Ner 131. Kraków 9 Czerwca — Wtorek. Rok 1868.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	" " 21	" " 5 c. 25	" " 2
Pocztą w państwie Austryackiém	" " 24	" " 6	" " 2 c. 25
" do Prus	" tal. 17 sgr. 2	" tal. 4 sgr. 8	" tal. 1 sr. 16
" " Rzeszy niemieckiéj .	" " 21 " 10	" " 5 " 10	" " 1 " 25
" " Francyi i Anglii . .	" fran. 108	" fran. 27	" fran. 10
" " Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	" 116	" " 29	" " 10
" " Belgii	" 80	" " 20	" " 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski,* Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse,* Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 8 czerwca.

Jeżeli nadeszła pora roku, w któréj, jak to już tylekroć powiedziały dzienniki, podróże monarchów i dyplomatów dostarczają głównie przedmiotu do wniosków i domysłów na polu ogólnej polityki europejskiej, to przyznać trzeba, że szereg tych domysłów otwiera stanowczo podróż księcia Nopoleona. Podróż ta, odbywana jak dotąd prostym pośpiesznym pociągiem kolei żelaznej, dostarcza więcej komentarzy, aniżeli niejeden umyślny pociąg monarszy. Dosyć przytoczyć obszerne wywody *Norda* nad znaczeniem obecności posła austryackiego na dworcu kolei żelaznej w Sztutgardzie w chwili przybycia księcia. Jechał on *incognito*, bo nie było nikogo, coby urzędownie przyjmował, chociaż jak wiadomo dwór wirtemberski spokrewniony jest z domem Bonapartów; poseł francuski witał go jako księcia krwi panującej, ale czemu austryacki się tam znajdował i w jakim charakterze, pyta dziennik belgijsko-rosyjski. Namby się wydawało, że nic naturalniejszego jak grzeczność posła austryackiego dla krewnego Cesarza Napoleona, który jedzie odwiedzić Cesarza Austryi. *Nord* inaczej sądzi, i domyśla się, że jest w tem wskazówka już zawartego przymierza, i różnych innych rzeczy.

Zaprawdę, dziwić się tylko można, że dziennik ten skoro już ma zamiar wzbudzać podejrzenia i obawy z powodu podróży księcia Napoleona, i wróżyć z niej symptomata w ogólnem położeniu polityki europejskiej, wziął pochop do domysłów z tak małej okoliczności jak ta, że poseł austryacki przyjmował go na dworcu kolei w Sztutgardzie. Są przecież inne i ważniejsze, któreby nieco więcej mogły dać do myślenia. Podróż obecna następuje wkrótce po oddanej wizycie królowi pruskiemu w Berlinie. Jak wówczas książę Napoleon jechał przez kraje Związku Północnego, tak dziś znowu samych tylko Południowych dotyka. Zatrzymał się w Badenie, Sztutgardzie, w Monachium a teraz jest w Wiedniu, gdzie pobyt swój, jak piszą, ośm dni przedłużyć zamierzył. Nie dość na tem, udaje się do Pesztu, chce odwiedzić dwory w Belgradzie, Bukareszcie, naostatek w Stambule zabawi. Są to wszystko stolice, w których toczące się kwestye ważne zajmują miejsce w polityce Europy a przedewszystkiem Rosyi. Pojąć więc łatwo, że podróż ta zwraca jej uwagę, że ją nawet aż do pewnego stopnia niepokoi, znając zwłaszcza usposobienia księcia Francuzkiego z jakiemi się nigdy nie taił.

Prostą ciekawością turysty podróż ta wytłumaczyć się nieda, pisze to nawet półurzędowy dziennik *La France*, który w artykule swoim wyraźnie natchnionym, uprzedza komentarze, chcąc je tym sposobem zniweczyć. Chodzi mu głównie o to, aby nie przypisywano podróży księcia jakowegoś wytkniętego z góry celu politycznego, zamiaru mogącego wzniecić obawy o utrzymanie pokoju, które kierunek stanowczo pokojowy przez Cesarza Francuzów zaledwie uciszyć potrafił. Owóż zdaje nam się, że łudzi się w tym względzie *la France*, jeżeli się łudzi. Polityka Cesarza Napoleona ani jej oświadczenia nie uspokoiły obaw, nie przywróciły zaufania w trwałość pokoju. Lecz właśnie dla tego podróż księcia Napoleona nie narusza tak dalece stanu rzeczy, aby niespokojność wojenną sprowadzić. Nerwy giełdowe zaczynają się oswajać z temi wrażeniami, jakich doznają w skutek polityki napoleońskiej; jeżeli ich nie poruszyło ogłoszenie raportu marszałka Niela o chassepotach, to zapewne i podróż księcia Napoleona nie wpłynie na nie szkodliwie. Dla tego może przesadzonem było ubolewanie dziennika *la France*, w przewidzeniu nowych wojennych pogłosek.

Innego celu jak przekonanie się naoczne o wielu stosunkach i rzeczach, nikt dotąd podróży księcia Napoleona nie przypisuje. Że zaś nikt lepiej od niego przekonać się o tem nie może, zbytecznem byłoby podobno dowodzić. *La France* w wyliczeniu komentarzy, zapomniała lub nie chciała wspomnieć, że Książę uchodził jak wiadomo za stronnika przymierza Francyi z Prusami i Włochami. Jaki był wypadek odwiedzin berlińlińskich, nie wiemy; czy zawsze równą dla Włochów Książę żywi sympatyą, nie wchodzimy: ale to wydaje nam się pewnem, że właśnie to usposobienie, jakoteż owa niepodległość i samodzielność opinii, która tak cechuje charakter dostojnego wiedeńskiego gościa, są rękojmią, że spostrzeżenia jego niemałą przyniosą korzyść dla polityki francuzkiej, i wpłynąć mogą na ogólne położenie Europy. Bo, jak słusznie bardzo zauważał jeden z dzienników wiedeńskich, a ten właśnie, którego o stronniczość dla polityki napoleońskiej pomówić nie można, jeżeli Cesarz Napoleon nie jest zwyczajnym monarchą, to również i Książe Napoleon nie jest zwyczajnym księciem.

O dalszym ciągu rozpraw nad projektami finansowemi pisze nasz sprawozdawca:

Wiedeń 6 czerwca.

††† Walka parlamentarna tocząca się na polu ustaw skarbowych, o większe lub mniejsze zniżenie procentów od długów państwa, po czterodniowych potyczkach zwodzonych w ciągu ogólnej rozprawy nad temi ustawami, rozstrzygniętą została stanowczem starciem się, to jest w głosowaniu przy końcu dzisiejszego rannego posiedzenia Izby deputowanych, a rozstrzygniętą została na korzyść mniejszego zniżenia tychże procentów, na korzyść projektu mniejszości Wydziału i to jeszcze zmodyfikowanego. Szalę zwycięztwa przeważyła na tamtą stronę kwestya gabinetowa na tę szalę rzucona, przeważyło uroczyste oświadczenie prezesa ministrów ks. Auersperga, że jeżeli projekt większości Wydziału budżetowego zostanie przyjęty, cofnie się od steru władzy całe teraźniejsze ministeryum przedlitawskie. Oświadczenie to sprawiło powszechną dezercyę w szeregach obrońców projektu większości tak, iż prócz delegacyi polskiej, kilkunastu tylko za tym projektem głosowało. Przeciwko niemu głosowali nawet ci członkowie Wydziału budżetowego, którzy najuroczyściej za nim się w Wydziale Izby oświadczali.

Rozprawa ogólna nad projektami wszystkich pięciu ustaw skarbowych, rozpoczęta 3go t. m. ciągła się przez pięć posiedzeń. A mianowicie trwała przez ciąg posiedzeń 3go, 4go, 5go rano i wieczór, wreszcie dzisiaj 6go t. m. rano. Właśnie na posiedzeniu rannem 5go t. m. zabrał głos przewodniczący delegacyi polskiej p. Ziemiałkowski dla określenia stanowiska i zapatrywania się tej delegacyi na projektowane ustawy skarbowe, a zadanie to spełnił wymownemi słowy wśród powszechnej i natężonej uwagi Izby. Na wieczornem w tymże dniu posiedzeniu przemawiał dorywczo a żywo p. Krzeczunowicz, powstając przeciwko wnioskowi p. Tintego, żądającego, aby zmniejszono budżet wydatków na wojsko i zredukowano armię, że wnioskodawca ten (p. Tinti) nie zważał, że groźni i chciwi podbojów sąsiedzi, Moskwa i Prusy, stoją pod bronią i czychają na zabór krajów i ludów tworzących związek państwowy austryacki. Obie przemowy streszczę niżej, jeżeli czas pozwoli. Na dzisiejszem rannem posiedzeniu zakończona została przecież ogólna rozprawa nad ustawami skarbowemi, a po tem zamknięciu rozpraw zabierali głos: sprawozdawca mniejszości Wydziału p. Banhans, sprawozdawca większości Wydziału p. Skene, nakoniec ministrowie pp. Berger, Brestl i Auersperg. Przedstawiając później tok rozpraw, wspomnę o treści tych przemów.

Następnie toczyła się dość krótka rozprawa ogólna nad trzema znanemi projektami pierwszej najważniejszej z pięciu projektowanych ustaw skarbowych, tj. ustawy stanowiącej przemianę wszystkich długów państwa na rentę i zmniejszenie procentów od tychże długów, nad temi trzema projektami, które w przeszłym liście porównywałem, wykazując różnice między niemi a wady i niedostateczność wszystkich trzech, chociaż niejednakowych. W rozprawie nad tą ustawą brali udział ze strony delegacyi polskiej pp. Wężyk i Krzeczunowicz. Pierwszy stawiał i uzasadniał wniosek ułożony i motywowany w kole delegacyi a odpowiedni jej stanowisku i zapytrywaniu się na wadliwe i niedostateczne projekty tej ustawy, wniosek zwrócenia wszystkich projektów tej ustawy Wydziałowi budżetowemu, z poleceniem, aby ustawę o przemianie długów i zmniejszeniu procentów od nich zaprojektował w sposób, iżby przez nią deficyt stanowczo i zupełnie usunięty został. P. Krzeczunowicz zabierał zaś głos dla poparcia tego wniosku.

Po ukończeniu rozprawy nad ustawą o przemianie długów, zabrał powtórnie głos prezes ministrów ks. Auersperg i złożył uroczyste oświadczenie, że jeżeli projekt większości, to jest redukcya procentów o 25 na sto, przyjęty zostanie przez Izbę, „teraźniejsze ministeryum nie podejmie się ustawy tej wykonać", to jest cofnie się od władzy. W skutku tego oświadczenia zatrąbiono na odwrot na lewem skrzydle i w środku szeregów bronić mających większego zniżenia procentów, to jest mających bronić przynajmniej projektu większości Wydziału. Dep. Perger oświadczył, iż nie będzie stawiał poprawki do projektu większości, aby podwyższyć opodatkowanie procentów od długów na 25 od sta; dep. Schindler przedstawił, że jakkolwiek w Wydziale głosował za projektem większości, po takiem oświadczeniu gabinetu nie może za tym projektem w Izbie głosować, gdyż pragnie utrzymać dzisiejsze parlamentarne ministerstwo. Sam nawet sprawozdawca większości p. Skene żądał zamknięcia posiedzenia, aby się ta większość Wydziału naradziła, co ma po takiem oświadczeniu uczynić; lecz gdy żądanie to większość Izby odrzuciła, głosował w swojem imieniu za projektem większości.

Przystąpiono wreszcie do głosowania. Najprzód przyszedł pod wotowanie wniosek stawiony w imieniu delegacyi polskiej przez p. Wężyka, aby całe projekty tak większości jak i mniejszości, co do ustawy o przemianie długów i zmniejszeniu od nich procentów, odesłać do Wydziału budżetowego z poleceniem zmienienia ich w ten sposób, iżby przez tę ustawę stanowczo i radykalnie niedobór z budżetu był usunięty. Po tem, co pisałem w listach moich z 1, 19, 25 maja, a szczególniej z 4 czerwca, nie potrzebuję tu podawać powodów tego wniosku zwrócenia do Wydziału obu projektów, niedostatecznych do usunięcia deficytu z budżetu, niedołężnie używających i zużywających radykalny środek, nie zaradzając nim stanowczo złemu. Wprawdzie, jak wiadomo, niedostateczność i niedołężność tych projektów nie była jednakową; projekt większości był mniej niedołężny, przeto lepszy, i w razie koniecznego wyboru za nim należało wotować. Tak też istotnie uczyniła delegacya polska, gdy po odrzuceniu jej wniosku przyszły pod głosowanie projekty większości i mniejszości Wydziału, a tem samem nastąpiła konieczność wyboru między temi dwoma projektami.

Lecz inaczej postąpili niemieccy obrońcy projektu większości, którzy sami układali. Bo gdy przeszedł pod uchwałę jego pierwszy główny artykuł stanowiący zredukowanie pięcio-procentowej renty na 4 procentową w głosowaniu imiennem, prócz delegacyi polskiej, wotowało za nim kilkunastu tylko deputowanych niemieckich między innymi pp. Majer, Lax, Ryger, Skene, Wickhoff z lewicy; Dubsky, Kokorzowa, Korb-Weidenheim, Kińsky ze środka, i kilku deputowanych tyrolskich z prawicy. Za projektem większości Wydziału głosowali wszyscy deputowani sejmu galicyjskiego, nawet p. Guszalewicz, a tylko p. Landesberger wstrzymał się od głosowania. P. Hausner złożywszy mandat jeszcze 4 t. m., nie był już w Izbie obecny. Po odrzuceniu pierwszego głównego artykułu projektu większości Wydziału, podobnego losu doznał ewentualny wniosek p. Rygera, postawiony na przypadek odrzucenia wniosku większości Wydziału, a żądający takiego samego jak tamten zniżenia procentów od długów państwowych, lecz przez ich opodatkowanie, to jest żądający, aby nałożono na te procenta podatek 25 od sta wynoszący. Prócz wszystkich tych, którzy głosowali za projektem większości, oświadczyło się za tym wnioskiem, także przy imiennem głosowaniu, nieco więcej deputowanych niemieckich, a z bukowińskich: br. Petrino. Cokolwiekbądź, odrzucony został większością stu kilku, przeciwko pięćdziesięciu kilku głosom. Wreszcie przyjętym został tąż samą prawie większością wniosek mniejszości Wydziału, z poprawką p. Lipmanna, iż „wszystkie rodzaje ustalonego długu państwa, z wyjątkiem wymienionych w paragrafie następnym (to jest z wyjątkiem pożyczek loteryjnych, podatkowej, długów w towarzystwie kredytowem i w banku zaciągniętych i t. d.) przemienione zostaną na pięcioprocentową rentę, obłożoną podatkiem wynoszącym 16 procent, a przeto dającą czystego dochodu $4^2/_{10}$."

Taki jest dotychczasowy wypadek walki parlamentarnej na polu ustaw skarbowych, to jest głosowanie nad pierwszym najważniejszym paragrafem głównej z pomiędzy pięciu ustaw skarbowych. Na wieczornem dzisiaj posiedzeniu toczyć się będą rozprawy i zapadać uchwały nad dalszemi paragrafami tej ustawy. Obrady nad innemi czterema ustawami. a mianowicie ustawą o sprzedaży dóbr skarbowych, nastąpią dopiero w poniedziałek 8 t. m.

Ponieważ posiedzenie wieczorne się zbliża, odłożyć muszę do następnego listu przedstawienie toku czterodniowych rozpraw ogólnych nad ustawami skarbowemi i biegu dzisiejszych obrad nad pierwszą a najważniejszą z tych ustaw. Ograniczyć się tu muszę tylko, z powodu braku czasu, na wspomnieniu przynajmniej udziału, jaki w tej rozprawie brali deputowani polscy, którzy, mianowicie wczoraj przemawiający, byli, rzec można, bohaterami tego dnia rozpraw.

Przy końcu wczorajszego (5 t. m.) rannego posiedzenia Izby, zabrał głos w ogólnej rozprawie w imieniu delegacyi polskiej prezes jej koła p. Ziemiałkowski, wymownie i dosadnie przedstawiając zapatrywanie się tej delegacyi na wadliwe projekty ustaw skarbowych. „Austrya — rzekł on między innemi w swej mowie — cierpi od długiego już lat szeregu ciągły niedobór w swym budżecie. Aby ten niedobór usunąć, gromadzono podatki do podatków. Nic to nie pomogło. Robiono długi, i to nic nie pomogło, niedobór pozostał. Powszechnie uznano, że przez te środki nie zostanie złe usunięte, i zaczęto myśleć o innych środkach. Przedstawiono nam je nakoniec w przedłożeniu rządowem, w projekcie mniejszości i w projekcie większości Wydziału budżetowego. Muszę wyznać, że między temi trzema projektami ustawy panuje wielkie familijne podobieństwo, i dziwię się, dlaczego obrońcy każdego z nich z taką gwałtownością na siebie uderzają.... Lecz także i pod względem istoty, nie ma wielkich między tymi projektami różnic. Środki przez nie podane redukują się do trzech: zmniejszenie procentów od długów państwa, sprzedaż dóbr skarbowych i nowe podatki. Dobra skarbowe nie odrastają tak corocznie jak urodzaje; gdy się je raz sprzeda już ich nie będzie, i jest prawie grzechem tę resztę dóbr państwa z taką lekkością sprzedawać dla pokrycia jednorocznego niedoboru.

Co się tyczy podatków, mniemam, że w Austryi wprzódy o wszelkim innym środku, niż o pdwyższeniu podatków, lub nałożeniu nowych, pomyśleć należy. Chociażby nawet Austrya nie miała trwałego niedoboru w budżecie, to sama wysokość dzisiejszych podatków, gdyby dłużej trwała, może ją zupełnie zrujnować. Jeden z deputowanych rzekł, iż wstydziłby się wyznać, iż Austrya nie może już płacić wyższych podatków. Zazdroszczę tym krajom, które są w stanie ponosić wyższe podatki, i może takie kraje istnieją; lecz kraj, który mnie tu posłał, nie mógłby znieść żadnego podwyższenia podatków. Nie wstydzę się tego wyznać, gdyż nie kraj ów jest temu winien. Gdy Galicya przypadła domowi dziś panującemu, była w porównaniu z innymi krajami dziedzicznemi, zamożną krainą; a dzisiaj po 90 latach jest tak biedną, iż musi ze skarbu państwa żądać wsparcia, aby jej dzieci nie umierały z głodu. Przez lat 70 dochody z Galicyi przewyższały wydatki, ale ta przewyżka nie była w Galicyi obracaną na produkcyjne cele, ale z Galicyi do innych krajów wywożona, i ztąd poszło, że Galicya nie jest w stanie więcej podatków płacić, podczas gdy inne kraje są w tej możności, jak to twierdzą ich reprezentanci. Co się tyczy trzeciego środka, to jest zmniejszenia czynszów opłacanych wierzycielom państwa, to pod względem zasady nie widzę różnicy między projektem większości, który jego przeciwnicy nazywają bankructwem, a projektem mniejszości. Czy na procent od długów nałoży się podatek zmianie nie ulegający, czy też ten procent się zredukuje, wierzycielom jest to wszystko jedno."

Gdy mowę tę zapewne w całości zamieścicie, nie będę tu jej dalej podawał, lecz tylko zwrócę uwagę na dwie główne w niej myśli zgodne z wypowiedzianemi nieraz w listach tych zdaniami. „Zmniejszenie procentów należnych wierzycielom państwa — mówił p. Ziemiałkowski — proponowane we wszystkich trzech projektach, rządowym, mniejszości i większości, jest środkiem, który nie powinien być lekkomyślnie używanym. Jeżeli kto przychodzi do tego położenia, że tego środka użyć musi, winien nim przynajmniej wielki cel osiągnąć. Należy go przeto w tak dostatecznej użyć mierze, aby ciągły niedobór w budżecie stanowczo był usunięty i skarb trwale uporządkowany." „Nie na nas i nie na teraźniejszym rządzie cięży odpowiedzialność za niepłatność; my tylko konstatujemy, że Austrya jest w stanie niepłatności, a wprowadzoną została w ten stan przez absolutyzm i przez pozorny konstytucyonalizm, na nich więc cięży zarzut bankructwa."

Wspomnienie o mowach p. Krzeczunowicza i Wężyka mianych na wczorajszem wieczornem i dzisiejszem rannem posiedzeniu, odłożyć muszę do następnego listu.

KORESPONDENCYA CZASU

Z Rzeszowskiego 2 czerwca.

(X. Z.) Aby przed opinią kraju uzasadnić powody naszéj prostodusznéj korespondencyi w *Czasie* o Radzie szkolnéj i przekonać *Gazetę Narodową* o błędzie, jaki popełniła rozpisując się w artykule wstępnym Nr 116 i nazywając nasze pytania „zarzutami najbezzasadniejszemi" ośmielamy się w całéj prostocie postawić pod sąd kraju nasze zdania. Z góry powiadamy, że poważamy Radę szkolną jako nowy zakład krajowy, że jéj pracę koło szerzenia oświaty z wdzięcznością uznajemy, że cieszymy się razem z krajowcami z jéj życia. Nasza prostoduszna pisanina płynie raczéj z niecierpliwości, że dotąd nie widzimy raczéj zmiany systemu starego szkolnego a zaprowadzenia nowego, niż z jakiego wrażego ku Radzie szkolnéj usposobienia. My prostaczkowie sielscy, uważamy Radę szkolną jako zakład administracyjny razem z *Gazetą Narodową*, ale sądzimy w prostych naszych głowach tak, że ta Rada szkolna nie na to, aby administrowała stare szkoły z wszystkiemi dawnemi zaległościami, jeno aby zaprowadziwszy nowy ustrój szkolny poprawiony i do potrzeb naszych zastosowany, administrowała po nowemu w szkołach. A my prostaczkowie, niewtajemniczeni w czynności Rady szkolnéj, może i nie widzimy dużo zmian w starym systemie szkolnym. Prosiliśmy zatem o oświecenie tak nas, jak i naszych *consortes.*

Gazeta Narodowa która rozbierała żywo sprawy krajowe i oświecała prostaczków, choć nieraz sztucznie i po swojemu, nietylko milczy sama o sprawie tak ważnéj, jak oświata nasza, ale przezywa niegrzecznie nas za to, że my z Ryczy Woli prostaczkowie prosimy o doniesienie nam w nasze zakątki o czynnościach Rady szkolnéj, jeszcze innych, niż tych, które były w gazetach łaskawie ogłoszone. Otóż streszczamy nasze proste żądania w tych pytaniach i prosimy o odpowiedź.

1. Szkółki parafialne stoją koło nas bez rządu Rady szkolnéj, chłopi rządzą niemi, przyjmują i odpędzają nauczycieli, ledwo ksiądz miejscowy albo dwór wpływa czasem na wybór nauczycieli. A nauczyciele tacy uczą tylko przez zimę za 8 albo 10 złr. a rzadko za większą opłatą. Są to wysłużeni wojacy, albo ledwo czytać umiejący włościanie, nieraz nienajlepszych obyczajów. Gorszą dziatwę, ten kwiat dla kraju przyszłych owoców. To piszemy sumiennie, bo się na to patrzymy dotąd. Jeżeli w zachodniéj części u nas stoją te szkółki samoistnie i źle, cóż to musi być na wschodnim krańcu kraju tam za Lwowem, gdzie w takich szkółkach uczą pałamary, rejenty, popowicze? Tamto siejba moskwicyzmu płynie na dobre. To nasze proste zdanie. Dla czego Rada szkolna nie ujęła w swój zarząd tych parafiałek dotąd? Każdy przyzna, że i te drobne szkółki wchodzą w administrowanie Rady.

Nikt nie chce naruszyć praw Rady szkolnéj i stoją te szkółki sierotki i wołają o opiekę, a téj opieki nie ma i nie ma. My hreczkosieje mamy pod okiem najmniejszy sprzęt domowy, toż sądzimy analogicznie i prosto z mosta, że skoro jest Rada szkolna, do niéj należy zarząd tych drobnych iskierek oświaty krajowéj. A jeżli błachy nasz sąd, to prosimy czytelników o wybaczenie nam.

2. Każdy przyzna, że takich parafiałek namnożyło się dużo po wsiach, są to pączki na lepsze szkoły kiedyś, brak im nauczycieli. Dalej przyzna każdy, że brak dobrych nauczycieli daje się czuć nawet w wyższych szkółkach, trywialkach itd. A zkądże wyjdą ci nauczyciele, ci siejbiarze drobnych ziarnek oświaty naszéj? Ha! powiecie, że preparandy są na to w kraju! a czy te preparandy naprawiła Rada szkolna? Czy jest nowy system nauki w tych preparandach? Czy są tam nowi apostołowie, nauczyciele, czy rząd nowy? Być może, że my sielańcy z Ryczéj-Woli nie wiemy o tem, toż prosimy o oświecenie nas. My widzimy stary kołowrot w szkołach tych, który obracają dawni weterani postaremu i pomaleńku, aby się niepospieszyć i niezadychać. A jeżli kto nie wierzy nam, to niech jedzie do Tarnowa, Jarosławia, Przemyśla, a nawet we Lwowie zobaczy preparandy dawne. Takie nasze proste sądzenie, niech nie obraża nikogo i prosimy go o uwzględnienie.

Czytamy w gazetach, że nauczyciel jest „duszą i całem życiem szkoły," my prostaczkowie rozumiemy to, bo gdzie w domu głowy nie ma, tam w lecie, na wiosnę i w jesieni zima jednaka. Ale cóż nam z tego ślicznego epitetu szkoły, kiedy nie ma dużo takich nauczycieli, aby mogli być „dobrą" duszą szkół, aniołem stróżem widomym dla dziatwy naszéj, aby ich życie zlało się z szkołą w jeden kwiat śliczny? Dawne preparandy nie wydają takich, z ziemi też nie wyrosną, ale trzeba ich z ludzi wychować, trzeba ich wyrzeźbić itd. Do takiéj elastycznéj roboty uważamy za dobre „seminarya nauczycielskie," rozumie się całkiem inne i inaczéj urządzone od preparand zbutwiałych. A czy też choć na pokaz zaprowadziła nam Rada szkolna takie jedno seminaryum? Czy będą one na następny rok szkolny? Wiele ich będzie i gdzie? Może porobiła Rada szkolna zarysy dla nich na papierze, ale my prostaczkowie wołamy: Schowajcie sobie druki i papiery, bo cóż nam z życia pisanego i drukowanego, nam trzeba życia w rzeczywistości, oświaty widoméj, nam trzeba nauczycieli dobrych, światłych i to jak najprędzéj, bo żniwo wielkie, ale robotników za mało, bardzo mało, a starzy niepodołają przy naszych żniwach! Za nasze proste słowa przepraszamy każdego, są one dowodem, że mówimy szczerze i nie należymy do świętoszków, jak wypisała *Gazeta Narodowa.*

3. Każdy przyzna, że zapłata nauczycieli jest bardzo skromna, osobliwie w niższych szkołach, o powiększenie téj zapłaty, pensyi, wołają ludzie oddawna. Czytamy, że Rada szkolna przeznacza dla wiejskich nauczycieli 200 złr. i kawałek pola itd., ale nie czytaliśmy nigdzie wiele dostaną miejscy nauczyciele przy trywialkach, przy szkołach głównych? Czy będą nagrody, decennia, dla gorliwych i zasłużonych? Widzimy, że nieraz niepobierają nauczyciele pensyi, osobliwie na wsi, bo trzeba ją częściami gwałtem od konkurencyi odbierać, wiemy i to, że szkoły ludowe zostają teraz pod zarządem kraju, że wys. rząd odciął dodatki do pensyi nauczycielom, oddał szkoły na koszt gminom, które nie wzięły tego kosztu na siebie; otóż nauczyciele nie mają całéj pensyi, bo ani gminy ani wys. rząd nie płacą dodatku pensyjnego, wiadomo, że ta sprawa dotąd nierozstrzygnięta itd. A zatem znowu pytamy w prostocie: Czemu Rada szkolna nierozstrzyga téj sprawy i niezapewnia nauczycieli wiejskich od biedy, głodu? Czy przy podobnym stanie rzeczy zechce się komu pójść na nauczyciela, jeżeli mu Bóg dał zdolności, czy będzie szczerze pracował? Sądzimy, że kiedy u nas ma ekonom dostateczne utrzymanie, a parobek dobry nie głoduje ani boso i brudno nie chodzi, to tem prędzéj ma nauczyciel mieć dostateczne utrzymanie, cóż mu z epitetu: Apostoł ludowy, dusza i życie szkoły, urzędnik pierwszy w narodzie itd. jaki mu dają gazety, kiedy ten Apostoł goły jak turecki święty, głodny jak dziad pod figurą, zostawiony samemu sobie jak sierota itd. Gdyby nieraz dwór albo plebania nie dopomogła, toby do dziś nie było w niejednem miejscu ani szkoły ani nauczyciela. A *Gazeta Narodowa* nazywa nas sielan zgrozą, wrogami Rady szkolnéj itd., niech jej Bóg odpuści to bluźnierstwo.

4. My hreczkosieje rozumiemy to, że jak jedno koło u wozu niedobre, to niepuszczaj się na tym wozie w drogę. Taksamo analogicznie rozumieć możemy o całej maszynie szkolnej, do czego zaliczamy nietylko grono nauczycielskie, ale i książki szkolne i system nauki szkolnej. Jak w maszynie szkolnej jedno koło liche, jak tam zły gwóźdź gdzie wbity, to chód maszyny niepewny i w końcu na szkodę wypadnie. Otóż koło nas ta maszyna szkolna nie bardzo dobra, bo co szkoła, to inny system nauki, tu Lantir metoda, tam dawne sylaby, kłócą się nauczyciele, jak tego dowodem szkoła główna w Tarnowie, każdy robi jak uważa i nie ma kolei jednej, narodowej, mówimy, po którejby się toczyła maszyna cała szkolna porządnie, bez zgrzytu kół, prosto do mety, jużci nie pruskiej ani moskiewskiej, ale narodowej. Nie mamy prawa, ani tego nas nie uczono, aby sądzić grono nauczycieli, ale uważamy za prostą rzecz, że nieraz wypada przenieść nauczyla.— Rada szkolna, jak czytamy w ogłoszeniach jej czynności, porobiła zmiany w gimnazyach, ale nie robi zmian nauczycieli wiejskich, rozumie się, że wypadnie albo przenieść na inne miejsce albo na spoczynek. Książki elementarne obecnie używane w szkołach, są tak żywcem z niemieckiego tłómaczone, tak niezastosowane do duszy naszych dzieci, tak w treści obce naszym krajowym pojęciom, że dziwimy się, jak taka lichota może być cierpiana w naszych szkółkach. Wiemy to, że niegdyś za Lwowem były nadzorca szkół patrzył w szkołach nie na ducha książki, ale na graždankę i styl wielko-ruski, i takie też były tam książki elementarne, czyżby tosamo miało być koło Krakowa i Tarnowa, i Rzeszowa w szkołach, z tą różnicą, aby w książkach dla dzieci uważano tylko na styl niemiecki, na gotykę, ale nie na ducha krajowego? A analogia faktów każe nam prosto tak sądzić. Książki nasze elementarne noszą na sobie tę cechę, że dążą raczej do skrzywienia ducha niewinnych dzieci, do zgłodnienia polskiej duszy, powiemy sumiennie, nasze przekonanie głębokie, do wynarodowienia naszej dzia-

twy, niż do szerzenia krajowej oświaty. Pytamy w prostocie, dla czego Rada szkolna nie widzi tej lichoty elementarnej na ławach szkolnych przed dziećmi niewinnemi, i nie usunie tej strawy ze szkół? U nas mozoli się każdy nauczyciel, aby znał Lautirmetodę, analizę gramatyczną, skracanie zdań, poruszenia kulek na maszynie rachunkowej, i w dodatku język niemiecki, i uczy tych figlów nasze maleńkie dzieci, traci całe miesiące w szkółce, aby wbić i wklinować te figle w pamięć dzieci. A jak przyjdzie egzamin w szkółkach, to cały popis znowu temi figlami, aż się nam starym nasze głowy kręcą. Pytaliśmy nauczyciela jednego i drugiego, na co ten mozół dla nich, a dla dzieci ten przewrot w główkach? oni odpowiadali, że tego wymagają inspektorowie szkół koniecznie. Czy to prawda? Pytamy w prostocie, dla czego Rada szkolna nie wglądnie w to? czemu niewybierze na inspektorów z krajowców najuczeńszych i posiwiałych przy szkole? Jeżeli do gimnazyów są nauczyciele sami inspektorami i to światli i praktyczni, dla czego dla szkółek dzieci nie mogliby być znowu nauczyciele inspektorami? Wysoki Rząd poznał sam, że inspektor szkolny z komisarza, był niedobry dla szkół wiejskich i usunął go, a przeznaczył nauczyciela na to. Przecież dzieci nasze to nie lalki woskowe, aby robić próby na ich duchu i sumieniu, a na naszej dziatwie robiono już różne próby, i czas już, aby te próby ustały.

Po tych pytaniach, niech każdy czytelnik osądzi, czy *Gazeta Narodowa* miała za sobą słuszność, obrzucając nas epitetami wiadomemi i okrzykując nas za zgrozę i wrogów kraju i Rady szkolnej? My niechcemy jej ubliżać, ale pragniemy życia, i życia ruchliwego Rady szkolnej, chcemy jej obecności w całym kraju i wszechwiedzy krajowej; wołamy do niej: Daj nam prędko owoce z twego krótkiego życia, bądź dla nas tym aniołem, który Agarę na puszczy od głodu uratował, a ty nas ratuj od głodu umysłowego! (Jakkolwiek na złą wiarę nie ma rady, i wiemy z góry, że każde nasze zastrzeżenie będzie przekręconem — umieszczając tę korespondencyę powtarzamy, że nie bierzemy odpowiedzialności za wszystkie jej zarzuty; sądzimy jednak, że ubliżylibyśmy instytucyi opartej na zaufaniu kraju, która zatem rachować się winna z opinią publiczną i wiedzieć, co o jej działalności sądzą i mówią, gdybyśmy odmówili gościnności w szpaltach naszego dziennika uwagom tak umiarkowaniem nacechowanym. *R. Red.*)

Paryż 4 czerwca.

ð. Hr. Stackelberg ma być przyjęty przez Cesarza dopiero w niedzielę 7go bm. Temu miesiąc doniosłem, że barona Talleyranda zastąpi może kto inny w Petersburgu. Mówią tu dziś o tem, ale jeżeli się to ziści, nastąpi dopiero w jesieni, po urlopie posła tego; mówią także o zmianie niektórych pełnomocników w Niemczech. P. Benedetti ma być posłany do Florencyi, i zastąpi go baron Malaret. *Journal de St Petersbourg* nie może znieść *Correspondance du Nord Est*, wychodzącej w Paryżu, i ciągle zaprzecza jej podaniom. Rzeczona korespondencya jest bardzo tutaj użyteczną, bo dzienniki tutejsze mogą się dopytać o prawdy, których korespondencya Havasa i Bouiller im nie dawały. Pięciu deputowanych Ciała prawodawczego wniosło do budżetu poprawkę z żądaniem, aby katedra kolegium francuzkiego nosiła nadal tytuł kursu języków słowiańskich. Tylko *Pays* powstał na tę zmianę i to z czysto gramatycznych pobudek. O stronie politycznej zupełnie zamilczał.

Dzienniki berlińskie drażnią Francyę, a pomimo tego giełda idzie w górę. Wczoraj podniosła się o 70 centimów. Stało się tu w skutek exekucyi poddyrektora jednego banku, a nadto na pogłoskę, że zawarcie pożyczki zostanie zwleczone. Tymczasem organizacya gwardyi ruchomej i ćwiczenia ogniowe armii idą w najlepsze. Mamy obecnie pięć obozów: pod Paryżem, pod Tuluzą, pod Marsylią, a obóz chaloński może być uważany za podwójny, korpusy bowiem się zmienią w połowie lipca. Ma być założony szósty obóz pod Saint Omer. W obozie chalońskim, którym obecnie dowodzi jen. de Failly, znajduje się jen. Lebrun, poufny Cesarza. Cesarz uda się do tego obozu z Fontainebleau d. 20 t. m., i wróci tamże później, skoro jen. Leboeuf obejmie komendę innego korpusu. Jenerałowie de Failly i Leboeuf, adjutanci cesarscy, otrzymają korpusy. Są to przyszli marszałkowie równie jak jen. Montauban, dowodzący w Lyonie. Z dawnych marszałków Baraguay d'Hilliers i Vaillant są zbyt podeszli wiekiem, Forey sparaliżowany, a Canrobert potrzebny w Paryżu. Pozostaje tylko trzech, którzy mogą być użyci: Mac Mahon, Niel i Bazaine. Ostatni niekontent jest, że nie dostał komendy obozu chalońskiego. Jest to dowód niełaski, która się tłomaczy niepowodzeniem w Mexyku. Marszałek sam musi swą reputacyę odrobić. Tutaj dystynkcya nie pochodzi z wyższości familijnej, lecz z rzetelnej zdolności. Dlatego awansy oficerów są tak rozważnie dawane. Dlatego także do Szkoły politechnicznej są przyjmowani sami najzdolniejsi. Marszałek Vaillant był synem szewca z Dijona, Magnan synem służącej w Paryżu.

Ks. Napoleon nie zatrzymał się w Baden. Ks. Napoleon skoro wróci ze Stambułu, ma udać się do królowej Wiktoryi, na wyspę Wight. Królowa ta ma większą władzę w Anglii, niż pospolicie sądzą. Nie jest ona wcale prostą cyfrą, jak mówił lord Brougham. Schlebiając jej w życiu domowem i w miłości do Niemiec, p. Disraeli utrzymuje się przy władzy. Oskarżają tu Prusy o puszczenie wiadomości, iż organizuje się nowe powstanie w Polsce.

Bey Tunetański podpisał z Francyą traktat regulujący wypłatę procentu od pożyczki.

Przyjęcie przez Izbę ateńską deputowanych wyspy Kandyi zajmuje bardzo dyplomacyę. Poseł tunetański był z tego powodu trzy razy u margrabiego Moustier.

Ciało prawodawcze zajmuje się różnemi ustawami ekonomicznemi. Po przyjęciu ustaw o asekuracyi robotników i zniżeniu ceny telegramów, oznaczyło ono dzień na rozprawy nad ustawą o drogach wiejskich, które Cesarz ma ambicyę dokończyć. We Francyi nie zajmuje się niemi rząd, lecz gminy pod dyrekcyą prefekta. Każdy powiat lub okrąg ma swych drogowych, a nad nimi stoi w mieście departamentowem naddrożny. Ostatni urząd, który jest ważnym i przynosi 5,000 fr. pensyi, piastowało czterech Polaków. Jeden z nich p. Stobiecki zginął w 1849 r. na Węgrzech. PP. Szumlański, Żągołowicz i Gostkowski opuścili służbę. Obecnie tylko p. Suski pełni w Nantes obowiązki naddrożnego.

Wybory ogólne są odłożone, ale Cesarz gotuje się do nich, skarbiąc dobre usposobienie kraju. Pomoże mu do zwycięstwa ostatnia obrona Rzymu, zamiar dokończenia dróg wiejskich, asekuracya robotnicza, uzupełnienie dróg żelaznych, podróże do Orleanu i Rouen, a może także afiszowanie pokoju.

Sfery rządowe nie są jeszcze pewne zupełnego uniewinnienia prezydenta Johnsona. Posądzają one, że Senat wprowadza do Unii nowe kraje, aby otrzymać potrzebną ilość głosów na potępienie oskarżonego.

Rzym 31 maja.

Doniosłem wam o pobycie księdza Ludwika Haynalda arcybiskupa Kaloczy w Rzymie i o liście Papieża do Cesarza austryackiego, w którym uważając sankcyą nowych praw międzywyznaniowych za przymusową nie sprzeciwia się temu, aby je Cesarz podpisał, pod warunkiem wszakże unieważnienia onych skoro przymus ustanie a Cesarz odzyska swobodę działania. Niebawem po wyjeździe arcybiskupa Haynalda, to jest onegdaj, przybył do Rzymu baron Meysenbug, który dziś rano znajdował się na nabożeństwie Zielonych Świąt w kaplicy Sykstyńskiej, gdzie Ojciec Święty był obecny. Baron Meysenbug jeździł na nie z monsignorem Nardim audytorem Roty dla Austryi, w karecie tego prałata. Jutro będzie miał posłuchanie u Ojca Świętego, Jeżeli jak powszechnie twierdzą, baron Meysenbug na to został przysłany przez barona Beusta, ażeby nowe zawrzeć układy ze Stolicą Świętą na podstawie czynu dokonanego, to jest zniesienia konkordatu i uznania praw nowo zatwierdzonych, to w urzędowych kołach twierdzą, że jego misya spełznie na niczem, albowiem Stolica Święta nie pochwali nigdy sankcyi cesarskiej i nie zgodzi się na to, że konkordat przestał zobowiązywać rząd austryacki.

Położenie hr. Sartiges w Watykanie bardzo się drażliwem stało od pewnego czasu. Czynił on nadzwyczajne zabiegi, aby wyjednać kardynalską purpurę dla arcybiskupa paryzkiego; ale Papież nie chciał żadną miarą zgodzić się na to, dopóki ksiądz Darboy nie podpisze odwołania, jakiego wymagają po nim, i nie pojedna się z tymi ze swoich kolegów, z którymi zostaje w nieporozumieniu. Hr. Sartiges dostawszy po kilkakroć odmowę od samego Ojca Świętego zaprzestał bezpośrednich i urzędowych kroków dla dopięcia swego celu, ale pracuje zawsze pośrednio i pokryjomu w nadziei przełamania nareszcie oporu, o który oskarża najbardziej osoby otaczające Papieża. Niedawno zaprotestował on energicznie i wiele hałasu narobił z powodu artykułu ogłoszonego w przeglądzie *la Civiltà cattolica* p. n. *Un Caso di coscienza.* Artykuł ten był wymierzony przeciw arcybiskupowi paryzkiemu, którego bez ogródek ganił. Ambasador począł się głośno skarżyć na cenzurę rzymską, która nie wstrzymała tak nieprzychylnego księdzu Darboy utworu; ale mu odpowiedziano, że sam Papież upoważnił ogłoszenie takowego. Hr. Sartiges mocno to uczuł i zafrasował się, albowiem godność senatorska obiecaną mu została pod warunkiem, że skutkiem jego zabiegów ksiądz Darboy kardynałem zostanie. Odtąd, jak mówią, począł się wyrażać o Papieżu i o jego rządzie w całkiem niedyplomatyczny sposób we wszystkich swoich prywatnych rozmowach, a częstokroć w salonach książąt i dostojników rzymskich. Ta niepowściągliwość w mowie bardzo mu tutaj zaszkodziła, tem bardziej, że Ojciec Święty dokładnie jest uwiadomiony co do tak niestosownych wyrażeń się ambasadora o jego osobie i czynach. Sądzą więc, że p. Sartiges nie długo potrafi się utrzymać na stanowisku, jakie zajmuje, co tem prawdopodobniejszem się staje, iż z łaski cesarskiej wypadnie, jeżeli wyniesienia księdza Darboy na kardynalstwo nie przeprowadzi.

Ambasador hiszpański zaprotestował silnie z powodu kazania mianego w kościele Najświętszej Maryi Panny nad Minerwą przez znanego tutaj kaznodzieję księdza Fabianiego, na *triduum*, jakie tam odprawiono w tym tygodniu na cześć domikanów świeżo kanonizowanych i beatyfikowanych przez Piusa IX. Ks. Fabiani napiętnował postępowanie Filipa II i Karola III królów hiszpańskich i rzekł, że państwo to w wielkim upadku się obecnie znajduje. Kazanie to stało się źródłem dyplomatycznego zajścia.

Dziś po południu umarł nagle skutkiem apopleksyi, monsignór Giraud dyrektor fabryki Św. Piotra i domu obłąkanych, kanonik Watykański i audytor jeneralny Kamery apostolskiej. Ostatni ten urząd od miesiąca dopiero piastował po przedwczesnym zgonie monsignora Pila, byłego ministra spraw wewnętrznych. Audytorstwo Kamery straszy tutejszych dygnitarzy, albowiem nie zagrzewają na niem miejsca i dziwnym trafem wkrótce po nominacyi swojej schodzą z tego świata.

Onegdajsza nota w *Giornale di Roma* wrażenie sprawiła w Rzymie. Ks. Riccardi arcybiskup turyński ogłosił był d. 20 kwietnia list pasterski z powodu zaślubin Księcia Humberta z księżniczką Małgorzatą. Oznajmiając dyecezanom swoim uroczyste z tego powodu *triduum* i wysławienie Św. całunu, który się w Turynie przechowuje, zawiadamiał przytem o odpuście zupełnym udzielonym przez Stolicę Św. z powodu wystawienia tej słynnej relikwii. W przeszło miesiąc po tym liście, pasterski urzędowy dziennik rzymski ogłosił dnia 29 maja następny komunikat z Watykanu: „Pewnym drukiem (*con una stampa*) noszącym datę 20 kwietnia ogłoszono w Turynie odpust zupełny udzielony przez Najwyższego Pasterza Piusa IX z powodu *triduum* odprawionego w tamecznym metropolitalnym kościele. Jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że odpust ten nigdy udzielonym nie został, ile że Stolica Św. nie zwykła udzielać odpustów w wypadkach takich, do jakich rzeczony druk przymawia. Przez uczucie tedy miłosierdzia należy powiedzieć, że owe mniemane udzielenie odpustu było omyłką, i że ustępy składające całość wspomnionego druku są, mówiąc jak najmniej, pasmem olbrzymich omyłek (*di equivoci colossali*). Zaprzeczenie takie publicznie wymierzone przeciw listowi pasterskiemu arcybiskupa jest zgoła bezprzykładnem, bo w podobnych wypadkach Stolica Św. zwykła się była dotychczas do poufnych monitoriów uciekać. Zaprzeczenie to dowodzi niezmiernego naprężenia między Rzymem a rządem włoskim, owszem nawet między Rzymem a Sabaudzkim domem.

Osservatore romano w komunikacyi z pałacem Farnese zaprzecza autentyczności listu hr. Chamborda do Franciszka II z powodu zaślubin hr. Girgenti. Jutro ma być wielka recepcya u hr. Trapani.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego

z d. 2, 5, 6, 12, 19, 21, 27, 28 i 31 marca, tudzież z dnia 2, 4, 6, 17, 27 i 30 kwietnia 1868.

(Dokończenie).

W skutek sprawozdania urzędu powiatowego w Sniatynie do c. k. Namiestnictwa pod względem oświadczenia konkurencyi drogi śniatyńsko-horodeńskiej, w przedmiocie zwrotu udzielonej z funduszu krajowego zaliczki 5000 złr. na budowę tej drogi, uchwalono przyzwolić na opłatę w 4ch ratach półrocznych, począwszy od 1 stycznia 1868 r.

Zamianowano Wilhelma Homolacza zastępcą inspektora drogowego Alfreda Milewskiego.

Wydzierżawiono stacye mytnicze na drodze krajowej prusko-szląskiej w Przegini duchownej i w Babicach.

Na propozycye c. k. Namiestnictwa, aby do wybudowania drogi krajowej z Kniażego do Gołogór zapomogi z funduszu krajowego konkurentom udzielone zostały, odpowiedziano przedstawieniem, że według ustawy drogowej wszystkie drogi nie skarbowe do zarządu władz autonomicznych należą, zatem c. k. Namiestnictwo nie ma kompetencyi do nakazywania naczelnikom powiatowym, ażeby się osobiście starali o przeprowadzenie budowy w drodze konkurencyi; odpowiedziano dalej, że Wydział krajowy nie uznaje potrzeby stawienia wniosku w sejmie, aby rzeczona droga za drogę krajową uznana i subwencya dla konkurencyi udzieloną została. — O treści tej odpowiedzi zawiadomiono Wydział powiatowy z poleceniem, aby w razie, gdyby gminy do konkurencyi się zobowiązały, czuwał nad tem, iżby to zobowiązanie się bez nacisku, dobrowolnie nastąpiło.

Na zapytanie tarnobrzeskiego komitetu zapomogi dla dotkniętych powodzią postanowiono, iż subwencyonowana droga z Dębicy do Baranowa i przez Tarnobrzeg do Nadbrzezia ma być w ten sposób budowaną, aby połowa tej drogi w szerokości 10 stóp na sposób pruski według systemu Mac-Adamsa żwirowaną, druga zaś połowa tylko ziemią i piaskiem wyrównaną została.

Załatwiono udzieloną przez c. k. Namiestnictwo sprawę względem zabezpieczenia przebudowania drogi krajowej brzesko-sandeckiej koło Tęgoborza, przez górę zwaną Just prowadzącej; załatwiono także pertraktacye co do licytacyi robót konserwacyjnych na drodze krajowej sielecko-zaleszczyckiej.

Uchwalono budżet na zarząd, budowę, utrzymywanie i rekonstrukcyę dróg krajowych na rok 1868.

W skutek rokowań odbytych z c. k. Namiestnictwem co do odbioru dróg krajowych, obwodowych i powiatowych pod zarząd władz autonomicznych, w skutek przechodnich postanowień § 31 ustawy drogowej wydano do wszystkich Wydziałów powiatowych rozporządzenie w celu przeprowadzenia odbioru tych dróg od urzędów powiatowych, i w celu dalszej administracyi po ich odbiorze.

Uchwalono przedłożyć sejmowi krajowemu projekt do ustaw, wykreślających z rzędu dróg krajowych następujące drogi:

a) prusko-szlązką z Krakowa do Chełmka;
b) stanisławowsko-bursztyńską;
c) tyśmienicko-kołomyjską;
d) siwiecko-halicką, i
e) lwowowsko-rohatyńską.

Uchwalono przedłożyć sejmowi krajowemu projekt do ustawy względem uznania i budowy nowej drogi krajowej z Manasterzysk do Halicza, któraby była przedłużeniem drogi krajowej czortkowsko-manasterzyskiej. W tym celu polecono Wydziałom powiatowym w Stanisławowie, Buczaczu i Podhajcach, ażeby przeprowadziły wstępne pertraktacye z gminami i obszarami dworskiemi, czy i o ile budowy tej drogi przyczynić się zechcą?

Uchwalono wystosować do c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych przedstawienie względem przyjęcia na skarb państwa budowy wałów nad Wisłą, Dunajcem, Wisłoką i Sanem z uwolnieniem obowiązanej do tej budowy konkurencyi mieszkańców nadbrzeżnych, i zawiadomiono o tem dotyczące Wydziały powiatowe.

Przyjęto do wiadomości zawiadomienie c. k. prezydyum namiestnictwa o najwyższem postanowieniu z d. 14 maja 1867, wedle którego N. Pan nie udzielił najwyższej sankcyi ustawom, uchwalonym na posiedzeniu sejmu z dnia 20 i 30 gru. dnia 1866 r. względem powiększenia liczby posłów miejskich, a to z przyczyny braku prawnie wymaganej większości głosów przy uchwaleniu ustaw. Zarazem uchwalono przedłożyć sejmowi ponowny wniosek do powyższych ustaw.

Na prośbę lwowskiej Izby giełdy udzielono tejże na częściowe pokrycie niedoboru w r. b. zasiłek z funduszu krajowego w kwocie 500 złr. wa. jako dla instytucyi początkującej.

Wyciąg z protokółów Rady szkolnej krajowej.

Posiedzenie XXI d. 30 maja 1868.

Rada powzięła następujące uchwały:

I. Na podanie towarzystwa pedagogicznego lwowskiego, ażeby kurs szkolny wcześniej mógł być zakończony z przyczyny odbyć się mającego walnego zgromadzenia tego towarzystwa Rada, widzi się zniewoloną odmowną dać odpowiedź, a to z powodu, iż kurs bieżący już i tak o dwa tygodnie przy otwarciu został skrócony.

II. Rada przechodziła akt fundacyi wystawiony przez gminę miasta Jarosławia w celu założenia tam samoistnej trzechklasowej szkoły realnej, i z prawdziwą przyjemnością powzięła do wiadomości godną uznania gorliwość jarosławskiej gminy o wykształcenie młodzieży.

Zanim jednak akt fundacyjny może być zatwierdzony, Rada odeśle go gminie jarosławskiej do poczynienia niektórych koniecznych zmian, z ustroju szkół wypływających.

III. Rada uda się z odezwą do Rad powiatowych, aby takowe starały się o zakładanie biblioteczek dla szkół ludowych, a to głównie z dziełek przez Radę szkolną osobnemi spisami od czasu do czasu w tej mierze zalecanych.

Przy tej sposobności Rada uważa sobie za powinność przypomnieć krajowi zasłużone wydawnictwo dziełek treści moralnej i ekonomicznej p. Forstera, który długą i mozolną pracą pożyteczne w swej bibliotece dla klas rzemieślniczych ogłosił już książki. Książki te szczególnie poleca Rada szkolna biblioteczkom miejskim.

IV. Z powodu specyalnego wypadku Rada postanawia, że komitet szkolny o tyle ma tylko wykonywać prawo prezentowania (§ 11 u. z d. 12 sierpnia 1866), o ile to prawo jako nabyte zobowiązaniami, w aktach fundacyjnych określonemi, jednej z gmin konkurujących nie przysłuża (§ 2).

V. Z powodu specyalnego wypadku Rada postanawia, że opatrywanie wdów po nauczycielach w myśl § 297 ust. polit. szk. należy w moc § 27 lit. i, tudzież § 35 ust. gm. do własnego zakresu działania gmin, a rozstrzyganie o orzeczeniach gmin w tej mierze przysłuża Radzie powiatowej, a w dalszej instancyi Wydziałowi krajowemu.

VI. Rada wyraża uznanie gminom miast Sanoka i Wadowic, że spiesznie i gorliwie uczyniły zadość jej wezwaniu, i zaprowadzają dla uczniów szkół tamtejszych naukę gimnastyki.

VII. Z powodu egzaminu odbytego przez uczniów tutejszego towarzystwa gimnastycznego „Sokoła“, na który członkowie Rady szkolnej byli zaproszeni, wyraża Rada szkolna z przyjemnością swoje zadowolenie, że „Sokoł“ tak gorliwie zajmuje się kształceniem w gimnastyce kandydatów nauczycielskich.

Wiedeń 7 czerwca. Książę Napoleon od piątku bawi w Wiedniu. Przybył on o godzinie 10-ej pociągiem kolei zachodniej. Na dworcu oprócz posła francuskiego księcia Grammonta, posła włoskiego margr. Pepolego, dyrektora policyi wiedeńskiej bar. Strohbacha nikt zresztą nie oczekiwał księcia, który zachowuje ściśle *incognito* i jeździ pod nazwiskiem hr. Meudon. O godzinie 9-ej w nocy pociąg pospieszny stanął w dworcu kolei żelaznej. Książę Napoleon wysiadłszy z wagonu podał obu posłom rękę i donośnym głosem przywitał się z nimi. Książę miał na sobie zwykły ubiór cywilny bez wszelkich oznak. Kłaniając się na wszystkie strony dosyć licznie zgromadzonej publiczności, książę Napoleon pojechał z księciem Grammont do hotelu *zum goldenen Lamm.* Hotel ten aż do późnej nocy był formalnie oblężony przez tłumy ciekawych. Przed hotelem nie ustawiono żadnej straży honorowej, gdyż książę wyprosił się od niej. Lecz zapewniają, że — nie wiedzieć po co — pewna liczba obznajmionych z „stosunkami i miejscowością“ urzędników policyjnych czuwa nad dobrem księcia. Do godziny 12-ej w nocy bawił u księcia poseł francuski Grammont.

Nazajutrz w sobotę o godzinie 9-ej z rana kanclerz baron Beust odwiedził księcia i zabawił u niego czas dłuższy. O godzinie 11-ej książę otrzymał wizytę N. Pana. Cesarz rozmawiał z księciem przeszło pół godziny. Nieco później książę Napoleon w towarzystwie pułkowników Ferri-Pisaniego i Ragona, sekretarza Schefera i Dra Berengera pojechał dworskiemi powozami do zamku cesarskiego, gdzie książę Grammont przedstawiał N. Panu towarzyszy księcia Napoleona. O w pół do pierwszej książę opuścił Burg, odwidził arcyksięcia Albrechta i wszystkich kolejno arcyksiążąt. Książę miał na sobie ubiór francuskiego jenerała dywizyi i wielką wstęgę orderu Sgo Szczepana. Po południu arcyksiążęta oddali księciu wizyty.

Około godziny 3ciej książę przechadzał się po mieście w towarzystwie węgierskiego prezesa ministrów hr. Andrassego. Podobieństwo Księcia do Napoleona I, uderzające rysy zupełnie ogolonej twarzy jego, silna budowa i dosyć wysoki wzrost Księcia zwróciły uwagę przechodniów, którzy kłaniali się Księciu. O godzinie 5ej pojechał na obiad do księcia Grammont, gdzie oprócz świty Księcia proszeni byli: Wielki ochmistrz dworu ks. Hohenlohe, kanclerz baron Beust, prezes gabinetu węgierskiego hr. Andrassy, prezes ministerstwa przedlitawskiego Ks. Auersperg, ministrowie hr. Festeticz, baron Kuhn, baron Becke i hr. Alfred Potocki, adjutant jeneralny Cesarza hr. Bellegarde, wiceadmirał Tegetthoff, poseł turecki Haydar Efendi, poseł wirtembergski baron Thumb, wszyscy członkowie poselstwa francuskiego, nowozamianowany pułkownik baron de Vassart, przydzielony do ambasady francuskiej, nakoniec wicehrabia de Bourqueney, przydzielony do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Dzienniki podnoszą tę okoliczność, że nie zaproszono nikogo z poselstwa rosyjskiego, pruskiego i angielskiego.

W niedzielę dano w Schönbrunie wielki obiad dworski na przyjęcie Księcia, poczem miało nastąpić polowanie w zwierzyńcu cesarskim.

Książę Napoleon zdaje się być zadowolonym z pobytu w Wiedniu, albowiem ma tam zabawić cały tydzień.

— Projekt o obronie krajowej, opiewa w streszczeniu, jak następuje:

Powinność służenia pod bronią obejmuje wszystkich obywateli, którzy do tego są zdatni.

Siła zbrojna Austryi dzieli się na: armię liniową, marynarkę, obronę krajową i pospolite ruszenie.

Od każdego 1 stycznia obowiązuje nowe to prawo każdego, co ukończył 20 rok życia.

Cały czas służby wynosi lat 12, to jest: 3 w linii lub marynarce, 7 w rezerwie i 2 lata w obronie krajowej dla tych, co odbyli swoją powinność w linii i marynarce; ci, których nie objął los służenia w liniowej armii, gdy są zdatni do boju i niewyjęci różnemi familijnemi stosunkami, mają powinność 12-letniej służby w obronie krajowej.

Czasowo uwolnieni są: 1) jedynacy, którzy mają ojca niezdolnego do zarobkowania, lub matkę owdowiałą: 2) wnuki, zostające w takim samym stosunku do dziadka lub babki i 3) bracia zupełnie osieroconego rodzeństwa.

Wszyscy, którzy ukończyli wyższe gimnazyum lub szkoły realne, mogą wstępować jako ochotnicy do wojska, i gdy się na własne koszta uniformują i uzbroją, służą jeden tylko rok w linii, poczem wcieleni będą do rezerwy.

Pospolite ruszenie obejmuje wszystkich od skończonego 18 roku do 40, którzy nie należą ani do linii ani do obrony krajowej.

Przeznaczeniem obrony krajowej jest: wspierać manewrującą armię przeciw nieprzyjacielowi, a wyjątkowo także może być użytą do utrzymania wewnętrznego spokoju. Pospolite ruszenie wchodzi tylko wtenczas w użycie, gdy nieprzyjaciel inwazyą zagraża krajowi.

Żołnierze pospolitego ruszenia stoją tak jak i ci armii regularnej i obrony krajowej pod protekcyą praw międzynarodowych.

Powołanie i zmobilizowanie obrony krajowej następuje na rozkaz cesarza; pospolite zaś ruszenie może powołać przy inwazyi kraju komenderujący jenerał na polecenie cesarskie.

Cała siła obrony krajowej wynosić ma 200.000 i składać się tylko będzie z piechoty i z jazdy.

Podczas pokoju stoi obrona krajowa pod zarządem ministra obrony krajowej, pod względem zaś czysto wojskowym rozporządza nią osobno mianowany naczelnik obrony krajowej; w razie wojny naznacza cesarz dowódzcę dla tej instytucyi. Wszystkich stopni oficerów mianuje cesarz, którzy co do rangi i oznak równają się oficerom czynnej armii. Minister obrony krajowej zdaje sprawę ministrowi wojny o stanie i dyslokacyi tej instytucyi. Wyznaczony zaś komendant czuwa nad jej uzbrojeniem i taktycznem wyćwiczeniem.

W razie grożącego niebezpieczeństwa może każdy, co 32 lat nie skończył a jest zdatnym do boju, być wcielonym do liniowej armii lub obrony krajowej.

— Wiadomości podanej przez *Debatte* o zamierzonem przeprowadzeniu śledztwa moskiewskiego przeciw urzędnikom, których *Gazeta Wiedeńska* obwiniła o rozrzucenie niepokojących wieści o bandach powstańczych, wiadomości tej, potrzebującej jeszcze potwierdzenia, *Vaterland* przypisuje to samo, co my znaczenie. Rozchodzi się tutaj — pisze wspomniony dziennik — o pociągnięcie do odpowiedzialności mocodawców *Gazety Wiedeńskiej.*

— *Gazeta Wiedeńska* ogłasza ratyfikowany przez obie Izby Rady państwa traktat handlowo-cłowy między „państwami monarchii austryackiej“, (nazwa ta jak wiadomo jest koncesyą dla Węgrów), a północnym związkiem niemieckim (tj. Prusami).

— Wydział konstytucyjny wygotował już sprawozdanie z ustawy, zmieniającej § 761 Ustawy cywilnej o dziedziczeniu dóbr włościańskich. Wydział poleca przyjęcie rzeczonej ustawy bez zmian.

— Zdaniem jednego z dzienników wiedeńskich książę Metternich za ostatniego pobytu swego w Wiedniu miał poczynić przygotowania do wydawnictwa dziennika francuskiego w stolicy austryackiej; dziennik ten miałby na celu ustalić niejako związek między prasą francuską a austryacką i mógłby posłużyć do wzmocnienia spójni między obu państwami. Do wiadomości tej pospieszamy dodać: *Relata referimus.*

— Liczba konsulatów handlowych namnożyła się ostatniemi czasy do tego stopnia, że niektóre dzienniki upatrywały w powstawaniu ich znaczenie przeważnie polityczne. Zdanie to prostuje urzędowa *Abendpost*, oświadczając, że tylko względy handlowe wpływają na zakładanie podobnych konsulatów.

— Obradujące obecnie w Peszcie obie deputacye sejmowe, tj. węgierska i chorwacka odbywają swe posiedzenia w ten sam sposób, co delegacye do spraw wspólnych. Obie deputacye, tak zwane regnikolarne, udzielają sobie nawzajem swoich wniosków na piśmie, a w razie odrzucenia ich przez jednę wracają do drugiej deputacyi. Obecnie, jak się zdaje, przyjdzie do szczerej ugody między Węgrami a stanami Trójkrólestwa, przypuściwszy, że stojący dziś na czele rządu ministrowie rzeczywiście jej pragną, bo zbyt świeże są nam w pamięci czasy, kiedy używano opozycyi Chorwatów jako naturalnego hamulca przeciw wygórowanym żądaniom Węgrów. Dzisiejsza atoli chwila, jak sądzimy, jest nader pomyślną do zawarcia ugody, dla tego nie wątpimy, że obie strony okażą się skłonnemi do wzajemnych ustępstw. Oto główne warunki przez deputacyę chorwacką postawione, na które atoli węgierska żadną miarą przystać nie może: 1) Udział we wspólnym węgierskim sejmie według modły, w tymże sejmie praktykowanej. 2) W sejmie tym reprezentanci chorwaccy zasiadają z głosami wirylnemi. 3) Udział w delegacyi (węgierskiej) według tejże samej normy. 4) kwestya finansowa i budżetowa jest w ten sposób projektowaną, iż Chorwacya dostawić ma rocznie sumę ryczałtową 1,500.000 złr. do centralnego rządu węgierskiego na pokrycie wydatków wspólnych; co zaś do postanowień o innych bezpośrednich i pośrednich dochodach, w tej mierze zastrzega ona Chorwacyi zupełną swobodę. 5) Mianowanie ministra w Peszcie, jako pośrednika pomiędzy królem a rządem centralnym. Minister ten wraz z swoim personalem ma być jedynie krajowcem. 6) Niepodzielność kraju włącznie z Dalmacyą i Rieką (Fiume). 7) Wezwanie Węgrów do prawnego współudziału względem przeprowadzenia wcielenia Dalmacyi i rozwiązania Pogranicza wojskowego. 8) Mowa, tak w kraju jak i przy ministerstwie sub 5 orzeczonem wyłącznie chorwacka. 9) Autonomiczny rząd krajowy dla praw zastrzeżonych w § 5 artykułu 42, 1851 r. ma być nienaruszony po wszystkie czasy, włączając w to i zastrzeżone w tym projekcie sprawy finansowe. 10) Oddzielenie godności bana od charakteru wojskowego. 11) Autonomiczny zarząd krajowy jest dla spraw własnych wobec wspólnego rządu centralnego samoistnym, i odpowiedzialnym. 12) Ban przewodniczy temu rządowi krajowemu i jest sejmowi kroacko-słoweńsko-dalmatyńskiemu odpowiedzialnym. 13) Ugoda ta wpisaną być ma w obie księgi zakonu i zmienioną być może tylko za obopólnem porozumieniem się. 14) Wszystkie inne sprawy co do zarządu krajowego należą do sejmu chorwackiego.“

— Jenerał-porucznik baron Weymann, który — jak sobie może przypomną czytelnicy — podczas przejażdżki Arcyksięcia Albrechta po Sławonii, wypadł z powozu i nogę złamał, umarł d. 5 b. m. na zamku biskupa Strossmayera w Dyakowarze.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 czerwca. Wczoraj odbyła się w ogrodzie Strzeleckim loterya fantowa, urządzona za staraniem Dam Towarzystwa Sgo Wincentego a Paulo na korzyść ubogich pod ich opieką zostających. Piękna pogoda i wyśmienita muzyka pułku ks. Wazy ściągnęła liczną publiczność do ogrodu; lecz wielka liczba pięknych fantów, mimo celu szlachetnego, nie zdołały odpowiedniej liczby nabywców zwabić do kramików. Hazard to niebezpieczny, bo acz wygrana mała, korzyść zawsze wielka, choćby w otarciu jednej łzy nędzarza. Z powodu braku kupujących nie mogło być nawet przedsiębranem losowanie olbrzymiej lalki, której sutej wyprawy wraz z całem umeblowaniem pozazdrościćby mogła niejedna elegantka; to też podziwienia nie brakło, zwłaszcza ze strony panienek wzrostem zbliżonych do lalki. Osoby, które zapisały się na ten los, lub któreby chciały wziąść jeszcze udział w losowaniu, zechcą się zgłosić do klasztoru Siótstr Miłosierdzia na Kleparzu, gdzie rozstrzygnąć się ma wygrana, skoro lista będzie zapełnioną. Również rozprzedaż przez licytacyą kosztowniejszych przedmiotów niezbyt się powiodła, i wiele rzeczy zostało nierozprzedanych. Ze złego wypadku loteryi zarzutu czynić mieszkańcom Krakowa niepodobna, zbyt wiele dali oni tego roku dowodów miłosierdzia chrześcian-

skiego. Lecz spóźniona pora, kiedy już wiele osób opuściło miasto, jest tego prawdopodobnie powodem.

— Trzeci pociąg spacerowy powiózł wczoraj do Krzeszowic kilkaset osób, które rozdzieliły się na dwie główne partye: jedna udała się na Czernę, druga do zamku Tenczyńskiego. Około ruin tego zamku pracują murarze, właściciel bowiem zamierzył zabezpieczyć dalsze rozsypywanie się zamku w gruzy.

— W nocy z soboty na niedzielę spalił się na Długiéj ulicy na Kleparzu dom pod L. 27 tuż przy rogatce, własność p. Łabusiewicza. W ciągu zaś dnia wynikł był pożar na Podgórzu przy młynie p. Barucha, lecz natychmiast przez miejscowych robotników stłumionym został.

— P. Zajączkowski fotograf tutejszy, który corocznie zwykł wycieczki czynić celem zbierania fotografij z kościołów i starych budowli, tego lata wyprawia się w stronę Szczawnicy i w dalsze okolice.

— Afiszerowie teatru krakowskiego liczą się do obozu przeciwników wolności zarobkowania. Afiszera, który rozlepiał afisze o wystawie obrazu p. Matejki, zgromił afiszer teatralny „za wdzieranie się w cudze prawa", i zapowiedział, że będzie zrywał bezprawnie rozlepiane afisze. Jak się rzekło, tak się stało. Znikły afisze, wnet naturalnie zastąpiono je innemi. Na tém zapewne się skończy walka między afiszerami krakowskimi.

— We Lwowie robiono teraz jako rzecz nową, próbę z tak zwanym gasicielem, to jest przyrządem do gaszenia ognia za pomocą gazu węglowego. Już podczas pierwszéj wystawy powszechnéj londyńskiéj sprawozdawca *Czasu* z téj wystawy przywiózł z sobą dwa takie narządy. Próby odbywane tutaj okazały zupełną niepraktyczność tych angielskich *extinctorów*. Po kilku latach podjęto je znowu we Lwowie.

— **Biała** d. 5 czerwca.

Po ukonstytuowaniu się tutejszéj Rady powiatowéj i Wydziału, najpierwszą czynnością była wewnętrzna organizacya, a zatem ułożenie budżetu, tudzież regulaminów dla Rady i Wydziału; niemniéj statutu dla bióra pomocniczego; daléj podział spraw na 4 sekcye i rozdział pracy między członków stosownie do sił, jakiemi Wydział tutejszy rozporządza; wreszcie rozpisanie konkursu i nominacya sekretarza.

Dotąd Wydział powiatowy odbył sześć a pełna Rada jedno zwyczajne i jedno nadzwyczajne posiedzenie.

Po załatwieniu najważniejszych czynności służących za podstawę dla dalszych działań, uchwalono:

a) zanieść prośbę do Ministerstwa Oświecenia względem zreorganizowania i pozostawienia nadal Instytutu Technicznego w Krakowie;

b) wezwano gminy, aby drogi komunikacyjne do dobrego stanu doprowadziły;

c) aby przystąpiły do banku kredytowego włościańskiego i

d) zaprowadziły kasy pożyczkowe gminne.

Obok różnorodnych mnożących się i zwłoki niecierpiących czynności, które albo pobieżnie albo za uchwałą Wydziału powiatowego przez komisye na miejscu załatwiane bywają, potrzeba będzie nie mało czasu do przełamania nasuwających się niekiedy trudności.

Stosunek przyjazny z Naczelnikiem powiatowym, posłuży nie mało do swobodnego rozwoju naszych dalszych działań; mamy bowiem przekonanie, że p. Naczelnik powiatu tutejszego w duchu dobrze pojętéj autonomii działa.

— **Tarnów** 4 czerwca.

(*F.*) W odpowiedzi na list p. Uhmy, inspektora straży ogniowej miasta Tarnowa, zamieszczony w kronice *Czasu* z d. 3 b. m., tyle mamy tylko odkazać, że p. Inspektor zarzuty w przedmiocie straży ogniowej tarnowskiej odniósł niewłaściwie do siebie, niesłusznie więc obwinia korespondencyą z d. 24 maja o jednostronność i złą wolę. Zarzuty dotyczą zwierzchności i reprezentacyi miasta, jako też Rady zawiadowczej straży ochotniczej ogniowej. Wiadomo nam bowiem, że inspektor straży ogniowej jest tylko organem wykonawczym, zostającym nawet na miejscu pożaru „pod bezpośrednim rozkazem burmistrza i winnym pełnić najściślej dane sobie polecenia" (§ 3 statutu str. och. ogn.) W korespondencyi z d. 24 maja wyraziliśmy powątpiewanie, a w kor. z d. 27 maja zarzut co do uzdolnienia i dopełnienia obowiązku ze strony p. inspektora, odnośnie do umiejętnego kierunku obrony; albowiem uważając ratujących za członków straży och. ogniowej, o której istnieniu słyszymy od lat niemal 3, sądziliśmy, że mamy prawo domagać się od dowódzcy umiejętnego kierunku. W tej mierze atoli zawieszamy obecnie nasz sąd; gdzie bowiem nie ma podwładnych, tam nie może być mowy o dowództwie.

P. Uhma żadnego z istotnych szczegółów w kor. z d. 24 maja podanych nie zaprzeczył, owszem dokładniej i to z powagą urzędowego źródła niedostatki straży ogniowej tarnowskiej wyświecił — za co mu tylko wdzięczni być możemy. — Jedynie niezrozumianą przez nas okoliczność, że sikawka na stanowisko ludźmi doprowadzona była — niepotrzebnie usprawiedliwia, gdyżeśmy mu to właśnie w swojem rozumieniu za zasługę poczytywali, że jedną parę koni, w braku drugiej ich pary, czemprędzej po beczkę z wodą zawrócić chciał, bo próżny pośpiech z sikawką bez wody.

W sprawie straży ogniowej ochotniczej dodajemy, że stowarzyszenie zostaje pod zarządem Rady zawiadowczej, złożonej z 8iu członków i przełożonego, wybranych na 3 lata przez większość głosów ogólnego zgromadzenia Stowarzyszenia. Jak dalece Rada zawiadowcza obowiązkowi w upłynionym roku nie odpowiedziała dowodzi, że nie zwołała ogólnego zgromadzenia, które § 9 stat. naznacza na miesiąc styczeń każdego roku, że składek, mających się uiszczać na cel stowarzyszenia przez członków wspierających (§ 2gi stat.), nie zarządza, że ogółem tak słabą działalność objawia, iż stowarzyszeni nie poczuwają się nawet, jak sam p. Inspektor wyznał, do przyjętego obowiązku, i rzeczywiście jedynie z ochoty do ratunku przybywają, jakkolwiek według § 7 statutu członek, nieusprawiedliwiający najdokładniej zaniedbania, podlega sądowi honorowemu Rady zawiadowczej i karze przez nią orzeczonej.

— *Gazeta Lwowska* pisze:

Stowarzyszenie polityczno-prawnicze we Lwowie liczące przeszło 60 członków i posiadające kapitał 1,000 złr., wybrało na jednem z poprzednich posiedzeń przewodniczącym Dra Rajskiego, adwokata; członkami Wydziału pp.: Dra Zielonackiego, radcę namiestnictwa Bartmańskiego, radcę sądu krajowego Dra Papłowskiego, radcę sądu krajowego Borońskiego, radcę sądu wyższego Tarnawskiego i adwokata Dra Roińskiego. Wydział na posiedzeniu w dniu 3 b. m. obrał Dra Zielonackiego wiceprezesem, a adjunkta sądowego Bocheńskiego sekretarzem i kasyerem. Na to posiedzenie kilku członków przyniosło wypracowane rozprawy z rozmaitych gałęzi nauk prawniczo-politycznych. Zarazem rozdzielono pomiędzy członków referaty o następujących kwestyach: O podzielności gruntów włościańskich, o zniesieniu propinacyi, o podaniu do Rady państwa, w sprawie przyspieszenia egzekucyi na dobrach nieruchomych. Co do wniosku względem wydawania pisma prawniczego uchwalono wstrzymać się na teraz z wydawaniem takowego.

— W Tarnopolu odbywał się od 13go do 21go maja proces Józefa Baczyńskiego i wspólników o podrabianie banknotów 10 i 100 reńskowych, które puścili w obieg w wartości 4,100 złr., lecz takowe ściągnięto. Sąd skazał Baczyńskiego Arnolda i Rosensteina na 10 lat ciężkiego więzienia, Scheracha na lat 5, innych wspólników na mniejsze kary.

— Dla czego sile i przemocy jéj tryumf nie wystarcza, ale w pomoc wzywać musi kłamliwe wywody i czczą słowną broń. Dwa prądy wynaradawiające prusko-niemiecki i rosyjski rozwinęły jak wiadomo taktykę nowego chrztu nadawanego miejscowościom polskim. Całe listy wsi i miasteczek polskich w W. Ks. Poznańskiem i Prusiech zachodnich dawały wymowny dowód, jak nawet zwycięstwo ekonomiczne, wykupienie przez obcych ziemi, szuka jeszcze utwierdzenia w zatarciu imion inną przeszłość tego kraju przypominających. Co innego jednak chrzest nadawany przez Rosyan: jest on arbitralniejszym i kłamliwszym, bo w trop za publicystyką i historyografią rosyjską stara się ciągle zadawać kłam prawdzie historycznéj. Zanadto to znany systemat na wielkie rozmiary rozwinięty, abyśmy tu mieli nad nim się zastanawiać; zmiana nazwy całego narodu niczem tu, tak jak przywłaszczenie do swéj narodowości mężów w historyi, którzy jak Konstanty Ostrogski, figurujący na pomniku nowogrodzkim, wojowali z Rosyą. Po ukazie znoszącym nazwę Królestwa polskiego spotykamy się w *Dzienniku Warszawskim* z nazwą naród russki nadwiślański. Korespondencya z Zamościa (przechrzczonego już dawno na *Zamostje*) donosi o budzeniu się ducha narodowego u spolaczonego i skatolicyzowanego ruskiego włościanina.

— W Warszawie włamali się w nocy 1go b. m. złodzieje do sklepu jubilera Popiela przy ulicy Senatorskiéj i zabrali kosztowności około 80,000 złp. wartające.

— Ojczyzna sportu, słynna swemi wyścigami Anglia, widocznie się demokratyzuje; nietylko kierunek ten objawia się w polityce, ale i w uciechach tego rodzaju jak wyścigi, gdzie dotychczas zwykło najwykwintniejsze występować towarzystwo, gdzie zwykł popis najpyszniejszych pojazdów, najstrojniejszych ubiorów się odbywać — teraz jakość ustępuje przed wielością. Swieżo odbyte wyścigi konne w Derby miały mieć pozór wielkiego ludowego festynu — trybuny przepełnione i dokoła otoczona arena — oznaczają liczbę widzów do 300.000 ludzi, samą koleją przybyło 120.000 osób. Trzy pierwsze premia wygrały następujące wyścigowce: „Glovn" Sir Hawleja, „król Alfred" barona Rotschylda i „Speculum" księcia Newcastel. Nie brakło wysokich zakładów, które jeśli zwykle stały się namiętnością właściwą Anglikom, to przy wyścigach konnych są najwięcej hazordowną grą, jaką dotychczas znano.

— Dzień 6go czerwca zachmurzony zupełnie od rana do wieczora, potem się chmury zaczęły rozchodzić i 7go czerwca prawie zupełnie zniknęły. Ciepłomierz w cieniu doszedł 6go od + 11°,4 R., do + 17°,8 R., zaś 7go od + 10°,8 do + 19°,2 R. Ciężkomierz opada, stan jego o godzinie 6éj z rana dnia 8 czerwca 328°,12, zaś ciepłomierza + 10°,9 R. Wiatr 6go przeważnie południowo-zachodni, 7go północno-wschodni, a 8go czerwca z rana przeszedł na wschodni-południowo wschodni.

— We wtorek dnia 9go czerwca, Śgo Felicyana męczennika.

Przyjechali do Krakowa od 7go do 8go czerwca.

HOTEL POD RÓŻĄ: Teofil Rosenfeld malarz ze Lwowa, Kajetan Maramorosz Dr praw ze Stryja, Wyznaw Wasili wł. d. z Besarabii, Jan Hiseska wł. dóbr z Mołdawii, Józef Noworytko z Myślachowic, Bolesław Girtler z familią właś. dóbr z Kongresówki, Karol Läufert Dr med. z Ołomuńca, Jan Noworytko z Galicyi, Jan Płocki wł. dóbr z Galicyi, Władysław Köhler z familią z Czech.

HOTEL DREZDENSKI: Zofia hr. Sołtykowa wł. dóbr z Radomia, Marcelli hr. Sołtyk wł. d. z Radomia, Edward Epstein z Warszawy, Henryk Kurzweil z Tarnowa, W. Poznański radca honorowy z Warszawy, Krzysztof Bogdanowicz z Dzurdżewa, Henryk Raab z Sądowéj Wiśni, Krzysztof Czuczawa właś. d. z Galicyi, Emilia Stipanek z Galicyi, G. W. Lucino kupiec z Wiednia, Wróblewska z Galicyi.

HOTEL SASKI: M. Rafałowicz wł. d. z Besarabii, Juliusz Wojciech Rennemann kupiec z Berlina, Erazm Komarowski wł. dóbr z Magierowa, Józef Hordyński z Ropczyc, Feliks Bukowski wł. d. z Kongresówki, Adam hr. Marasse wł. d. z Galicyi, Remigiusz Bentkowski wł. d. z Poznania, Wilhelm Homolaaz wł. d. z Balic, Karol Plantzer Wiednia, Hilary Podowski wł. d. z Ptaszkowa, Józef Podowski wł. d. z Ptaszkowa, Władysław Dąbski wł. d. z Wojnicza, Tadeusz bar. Horoch wł. d. z Galicyi, Ignacy Sołdraczyński właś. dóbr z Jabłonki, Pietro Ciarlini artysta opery z Wiednia.

HOTEL POLLERA: Maciéj Górski wł. d. z Galicyi, Jan Banzemer wł. d. z Zagorzan, S. M. Buck z Freibergu, Wilhelm Kourtis z Saksonii, Teodor Primawezi wł. d. z Raicze, Alfred Lorog z Amiens Henryk Zakrzewski z Podola, J. G. Hofman z Wrocławia, Adolf Majer z Prus, Olga Krywoschejew z Kowna, Robert Opitz kupiec z Cieplic, Piotr Regule kupiec z Wiednia, Antoni Wagner z Veslau, Juliusz Nikolier z Wiednia, Michał Smirnow z Moskwy, Edmund Ostoja Solecki wł. d. z Wiednia, M. Ule kapitan z Berna, Jan Knettner Dr med. z Suczawy, Ferdynand Fasal kupiec ze Słońska, Adolf Szuman ze Lwowa, Henryk bar. Konopka z Wrząsowic, Brzozowski z Wiednia.

(Nadesłane).

Orzeczenie Dra Gustawa Swobody wysł. Prof. weterynaryi w uniwersytecie Insbruckim o korneuburgskim proszku bydlęcym.

Podpisany poddaje wewnętrzną wartość tegoż odpowiedniemu orzeczeniu opartemu na dokładnej znajomości części składowych jakoteż na częstem używaniu go w rozmaitych chorobach zwierząt domowych.

Jego wypróbowana skuteczność okazuje się we wszystkich **cierpieniach kanałów pokarmowych**, które objawiają swoją bezczynność przez nieodpowiednie wydzielanie się soków trawienia, szczególniej także w chorobach błon śluzowych.

Z dobrem sumieniem i pełnem przekonaniem może być ten środek w następujących tu przytoczonych słabościach ze wszech miar zaleconym, szczególniej tym chodownikom bydła, którzy z daleka mieszkają od pomocy lekarskiej a gdzie często zwierzę nagle zasłabnie i spiesznej pomocy potrzebuje.

W chorobach **bydła** jest jego skuteczność wyborną; w chorobowym zmienieniu się wydzielania mleka w skutek niestrawności, we wydawaniu złego mleka i w małej ilości, którego jakość przez zadanie proszku nadzwyczajnie się polepsza; następnie w krwawem udoju, w chorobach wątroby i w motylicy.

W słabościach **koni** jest jego użyteczność niewątpliwa w katarze, zapaleniu krtani, w zwykłych i złośliwych zołzach, w robaku. U owiec zbawiennie działa w usunięciu motylicy, zgnilizny, jakoteż we wszystkich cierpieniach organów trawiących, gdzie powodem jest bezczynność.

Prócz tego skuteczność jego u powyżej wymienionych zwierząt okazuje się we wszystkich chorobach błon śluzowych, które prowadzą do śluzotoku, szczególnie, o ile dotyczą organów oddechowych, przeto w katarach płuc, również we wszystkich przypadłościach żołądkowych i w skutek tychże często zdarzającej się kolki i rozdęcia.

Dr *Gustaw Swoboda*.
wysł. prof. weter. w uniwers. Insbruckim.

Miejsca sprzedaży, wymienione są w ogłoszeniu umieszczonem w tem numerze.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Monachium 6 czerwca. Półurzędowe artykuły niektórych dzienników powątpiewają o żywotności projektu utworzenia Związku południowego, i wzywają partykularystów do ułożenia formalnego projektu, gdyż same frazesy są bez pożytku.

Paryż 5 czerwca wieczór. Posłowie francuscy w Petersburgu i Rzymie, bar. Talleyrand i hr. Sartiges, mają tu przybyć niebawem. Cesarz jest jeszcze cierpiący, lecz stan jego nie wznieca obawy.

Paryż 6 czerwca. Ciało prawodawcze uznało wybór Gorssego za ważny. Dzienniki ogłaszają okólnik ministra Pinarda do prefektów, który poleca im umiarkowane zastosowanie nowej ustawy drukowej.

Florencya 5 czerwca. Pogłoski o mniemanych misyach, jakie mieli otrzymać do Rzymu hr. Pasolini, Mari, tudzież inni deputowani i senatorowie, są zupełnie bezzasadne.

Londyn 6 czerwca. Bil Gladstona tyczący się kościoła irlandzkiego, przeszedł w Izbie niższej ukonstytuowanej w komitet. Zapewne trzecie odczytanie bilu nie spotka oporu. — Hr. Shresbury umarł wczoraj. Z Suez nadeszła z 5go depesza donosząca o przybyciu tam więźniów abisyńskich.

Madryt 6 czerwca. Zaprzeczają tu wieściom o przesileniu ministeryalnem.

Konstantynopol 5 czerwca wieczór. *Levant Herald* mówi, że Sułtan przeznaczył dla księcia Napoleona kiosk swój w Unkiar-Skelessi. Wczoraj Sułtan przyjmował wice-króla Egipskiego, którego odwiedził potem brat jego Mustafa Fazil pasza. Wicekról ma dziś wieczór odjechać do Brussy, gdzie używać będzie kąpiel.

Petersburg 5 czerwca. Urzędowe doniesienia z teatru wojny na granicy Azyi środkowej potwierdzają, że wiarołomstwo emira Bucharskiego sprowadziło wybuch kroków nieprzyjacielskich dnia 1 maja. Nazajutrz wojsko jego poniosło klęskę, i miasto Samarkanda zajętem zostało bez oporu. Cały obóz i 21 dział dostały się w ręce Rosyan, którzy małe ponieśli straty. Doniesienie telegraficzne z Bombaju z 25go maja, że emir Bucharski poległ w tej bitwie, nie potwierdziło się jeszcze.

Dyskusya finansowa, jak świadczy list powyższy (†††), doszła już do ważnego rezultatu. Izba poselska odrzuciła ogromną większością wniosek Skenego i towarzyszy, tak zwanych 25 procentowych, a tem samem przychyliła się do wniosku mniejszości (20%). Oświadczenie więc księcia Auersperga i groźba ustąpienia gabinetu w razie przeciwnej uchwały sprawiły, że członkowie izby zostając pod tak wielkim naciskiem — z wyjątkiem delegacyi polskiej i kilkunastu głosów innych — przenieśli się nagle do obozu przeciwników i rozstrzygnęli kwestyę finansową 115 przeciw 46 głosami. Na sobotniem wieczornem posiedzeniu Skene, doznawszy tak wielkiej porażki, zrzekł się dalszego zdawania sprawy z wniosków większości, a Izba, zawezwawszy na jego miejsce sprawozdawcę mniejszości Dra Banhansa, uchwaliła pierwszą z ustaw finansowych tj ustawę o unifikacyi długów państwa i przyjęła takową w trzeciem czytaniu.

Trudno dziś przewidzieć, kiedy się skończy dyskusya finansowa, a tem trudniej oznaczyć chwili odroczenia Rady państwa a następnego zwołania sejmów. O rozmaitych wersyach w tym względzie wspominaliśmy już onegdaj. Na ostateczną decyzyę ministerwa wpłynie zapewne porozumienie się względem drugiego zwołania Delegacyj. Pomimo wyraźnego brzmienia ustawy o delegacyach do spraw wspólnych, że Rada państwa i Sejm węgierski wybierają delegatów na **rok jeden**, powstała w Wiedniu wątpliwość, czy działalność Delegacyj skończyła się na tegorocznej sesyi marcowej, czy też delegaci mogą na mocy ustawy jeszcze tego roku załatwić budżet wspólny na rok 1869. W ostatnim razie zebraliby się najpóźniej w październiku lub listopadzie i to w Wiedniu; gdyby zaś przeciwne zadanie wzięło górę, oba parlamenty musiałyby przystąpić do ponownego wyboru delegatów, a punktem zebrania tychże musiałby być Peszt. Rozumie się samo przez się, że od rozstrzygnięcia tej kwestyi, która, zdaniem naszem, jest tak jasną, iż wcale rozwiązywaną być nie potrzebuje, zależy termin odroczenia Rady państwa.

Już w ostatnim numerze wspomnieliśmy, że ajentya *Havas* podała telegram z treścią listu cesarskiego, który miał w Rzymie doręczyć arcybiskup Haynald, a oraz i z treścią odpowiedzi Ojca Sgo, którą miał tenże dostojnik Kościoła zabrać z sobą napowrót do Wiednia. *Debatte* wiedeńska najformalniej temu zaprzecza, pisząc, że arcybiskup nie zawiózł żadnego listu ani też żadnego z sobą nie przywiózł. W tem jest również zaprzeczenie wiadomościom, jakie zawierał przedostatni list korespondenta naszego z Rzymu, co dowodzi, że wieść ta musiała być w Wiecznem Mieście mocno rozpowszechniona.

Jak wiadomo istnieje w Paryżu w *College de France* katedra **języka i literatury słowiańskiej**, zajmowana dawniej przez Mickiewicza, dziś przez p. Aleksandra Chodźkę. Owóż p. Delamarre wydał broszurę, w której dowodził słusznie, że nie ma „języka słowiańskiego", że zatem należy nazywać tę katedrę „języków słowiańskich", jeżeli się w panslawizm popaść nie chce. Trafiło to do przekonania wielu deputowanych, i postawiono wniosek w Ciele prawodawczem, aby zmienić w budżecie ową nazwę na rzeczywistą i nawet cienia panslawizmu niezostawić. Wzmiankował już o tem korespondent nasz paryski, i bylibyśmy na jego wzmiance poprzestali, gdyby *Le Nord* nie podniósł tej sprawy do znaczenia kwestyi polity cznej. Żżyma się na wnioskodawców, że się bawią w ortografią, że odkryli, iż Czechy nie mówią po rosyjsku, a Polaka Kroat nie rozumie. I cóż z tego, że taka różnica narzeczy w plemionach słowiańskich? pyta *Le Nord*. Czy zmianą nazwy katedry uniwersyteckiej Francya przeszkodzi, aby wszystkie słowiańskie ludy nie zwracały oczów na jeden naród słowiański jak one, ale który zdołał sobie wywalczyć autonomię, niepodległość, a co najważniejsza, siłę? Nie można zdaniem naszem lepiej nacechować, co Rosya przez panslawizm rozumie. Tak jest, panslawizm to musi być Rosya, albo nie ma panslawizmu. Powtarzali to Polacy dawno Europie; teraz zdaje się, Francya pojmować zaczyna, co stoi za ową utopią panslawizmu, za jaką ją dotąd na Zachodzie uważano. Zresztą, kończy *le Nord* jak zwyczajnie, rodzajem groźby: jeżeli panslawizm jest utopią, to gorliwość prawodawczo-ortograficzna francuska jest zbyteczną, a jeżeli jest ruchem, to zaprawdę dodanie litery *s*. (jako znaku liczby mnogiej) z pewnością go nie zatrzyma.

Rozprawy parlamentu niemieckiego nie przedstawiają nic ciekawego. Uchwalono tam między innemi przyznać chleb łaskawy wojskowym Szlezwicko-holsztyńskim z lat 1847-1851, którzy rok rocznie dotąd podawali napróżno dotyczące żądanie Bundestagowi frankfurckiemu. Wiadomo, że rząd pruski sam przyczynił się był wtedy do pokonania powstania w Księstwach i oddał je Danii.

Budżet Związku północno-niemieckiego, to jest wydatki i dochody tyczące się tylko spraw związkowych, a przedewszystkiem wojska i marynarki, wynoszą na r. 1869 tal. 72,275,904.

Po zamknięciu parlamentu niemieckiego, król pruski ma się udać 20go b. m. do Hanoweru.

Stan zdrowia hr. Bismarka każe przewidywać, że ten mąż stanu na dość długi czas usunąć się będzie musiał od spraw publicznych. Zapewne, mimo wskazanego przezeń kierunku polityki pruskiej, usunięcie się to nie pozostanie bez wpływu na jej przebieg.

Hr. Bismark udaje się podobno do kąpiel w Biarritz.

Wspomnieliśmy dziś na wstępie o artykule *la France* tyczącym się podróży księcia Napoleona. Artykuł ten wywołał nieukontentowanie *Siecla*, który go nazywa mistyfikacyą. Broni się *la France* mówiąc, że nie jest powiernikiem księcia, że zatem nie wie celu jego i oczekuje takowego oświadczenia od *Siècla*, lub też wypowiedzenia tego celu. Kłopot zapewne dla *Siècla* niemały, bo chciałby dać do zrozumienia, że wie, a nic nie wie, chciałby, aby się domyślano zamiarów wojennych a wypowiedzieć tego nie śmie. *La France* zaś pisze otwarcie iż przypuścić ani chce ani może, aby rząd cesarski miał dwie polityki, jedną pokojową, której ministrem p. Rouher, drugą wojenną, której ajentem książę Napoleon. *Siècle* nie zdaje się być tak, jak *la France* przekonanym o jednolitości w kierunku polityki napoleońskiej.

Dziś 8go, miała odbyć w Paryżu pierwsze swoje posiedzenie tak zwana „Nieustająca międzynarodowa liga pokojowa." Nie ma ona nic wspólnego z ligą pokojową, powstałą we wrześniu r. z. w Genewie za uchwałą kongresu pokoju. Ta ostatnia zapowiada znów na wrzesień zgromadzenie swoje w Bernie. Pierwsze z tych stowarzyszeń, paryska liga pokojowa, należy zapewne do stowarzyszeń w myśl rządu francuskiego, inaczej bowiem nie danoby jej zebrać się w Paryżu; natomiast druga, ogłaszająca swoje cele w osobnem czasopiśmie pod tytułem „Zjednoczone kraje Europy," oświadcza się: za powszechnem rozbrojeniem, zniesieniem wojsk stałych i urządzeniem milicyi narodowej; za rozdziałem kościoła od państwa i zaprowadzeniem federacyi między państwami na podstawie autonomii krajów, prowincyj i gmin; wreszcie za przypuszczeniem kobiet do życia publicznego. Stowarzyszenie to nie wydaje wprawdzie wojny rządom obecnie istniejącym, ale zmiany, do jakich zmierza w stosunkach społecznych i politycznych, nie odbyłyby się bez wstrząśnień i wojen, a przeto rządy nie mogą być przychylnemi działaniu ligi.

Hr. Budberg ma być przeznaczony na posła do Berlina.

Po złożeniu nowego gabinetu w Holandyi, Izby mają się zebrać jutro 9go. Twórca tego gabinetu Thorbeken usunął się od jego przewodniczenia, i takowe objął minister skarbu Bosse. Co do obsadzenia ministerstwa spraw zagranicznych, waży się jeszcze szala między Bossem a Goudriannem.

Przytrzymanie w Trebizondzie przez władze tureckie 41 skrzyń z bronią rosyjską, wskazuje, że Rosya nie jest obcą ruchom, które zaszły niedawno w Azyi mniejszej, wywołane rozbojami wychodźców czerkieskich.

Przez Tryest otrzymano z Aten z d. 30 maja wiadomość, iż wzbroniono dwom deputowanym kreteńskim wylądowania w porcie pierejskim, tudzież, iż w pobliżu Aten zebrany ma być pod osobistem dowództwem króla obóz. Rząd grecki pod naciskiem przedstawień państw zachodnich nie chciał był przypuścić do Izby przybyłych z Krety deputowanych, a teraz wzbronił im nawet wylądowania. Jest domysł nawet, że rozłożenie obozu pod Atenami ma na celu trzymanie stolicy w ryzie, w razie gdyby Izba odwołała się do narodu. Gabinet Bulgarisa posądzany jest o zamiar rozpędzenia Izby, narzucenia nowej konstytucyi i położenia w ten sposób kresu ciągłym zmianom gabinetu i częstemu rozwiązywaniu Izby.

Potwierdzając przewagę Rosyi w Azyi środkowej, doniesienie z Bombaju z 12go maja otrzymane przez Aleksandryę i Tryest, mówi, że emir Mahomet Azis Azim opuścił Kabul, a Szyr Ali chan miał tam odbyć wjazd swój 29go maja.

Z **Nowego Jorku** otrzymano wiadomości parowcem z d. 27 maja. Mówią one, że dyrektor komisyi mianującej urzędników naczelnych Unii, kazał aresztować demokratę Woolleya, obwiniając go o przekupywanie senatorów Woolley wzbrania się czynić jakichkolwiek zeznań. Trzymają go ciągle w zamknięciu.

Tąż samą drogą otrzymano wiadomość z **Meksyku** z d. 17 maja. Powstańcy obsadzili góry około Puebli i obwołali rejentem jenerała Marqueza.

Niepokoje na **Hajti** trwają ciągle. Powstańcy pobili jenerała Chevaliera; Salnave groził uderzeniem na konsulaty zagraniczne, gdzie wiele osób schroniło się. Poseł amerykański zażądał z Washingtonu pomocy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 8 czerwca. Izba deputowanych Rady państwa uchwaliła dzisiaj znaczną większością wniosek mniejszości wydziału, aby nad projektem ustawy o podatku majątkowym przejść do porządku dziennego; uchwaliła bez rozpraw projekt ustawy względem podwyższenia opłaty od wygranych loteryjnych, a mianowicie w loteryach skarbowych na 20%, w prywatnych 15%. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 8 czerwca (godz. 3cia po południu). Izba poselska uchwaliła dziś następującą rezolucyę: zawezwać rząd, aby celem pokrycia niedoboru na r. 1868 **w drodze opodatkowania** jak najśpieszniej wniósł przedłożenia, tudzież aby jak najrychlej dla pokrycia niedoboru lat następnych przedłożył reformę podatków stałych, ustawę o podwyższeniu podatku od cukru i zaprowadzeniu podatków klasowych.

Kursa. Wiedeń 8 czerw. godzina 2 po połud. Metaliki 57·—. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 57·90. — Pożyczka narodowa 62·90. — Losy z roku 1860 82.40. — Akcye banku 707.—Akcye kred. 186·90. — Londyn 116·60.— Srebro 114·50. — Dukat 5·56.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 6 czerw.		
Sreb. pol. st. za 100zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. bez k.	78	76
Banknoty pol. 100 złr.	436	418
Ruble ros. za 100 rsr.	159½	156¾
Talary prs. za 100 tal.	172	168½
Bankn. pr. za 150 złr.	89¼	87¾
Srebro nowe austr. .	115¼	114
Dukat ważny . . .	5 65	5 50
Napoleon d'or	9 36	9 24
Półimperyały rosyjs.	9 60	9 35
Listy galic. nowe z k.	76	74½
„ „ stare „	80	78
Oblig. indem. „	65½	64
Ak. k. g. bez k. i dyw.	200½	195½
„ L. Cz. z całą wpł.	178	174½
Listy banku hipot.	87	86
Wiedeń 5 czerw.		
5% Metaliki na w. a.	53 80	53 70
„ Pożyczka narod.	63 —	62 90
„ Metaliki na m. k.	56 70	56 40
„ Obl. ind. niż. Aust.	86 25	85 75
„ „ czeskie.	91 50	91 —
„ „ węgiersk.	76 —	75 50
„ „ chor. i b.	75 —	74 75

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	65 25	64 75
„ „ bukow.	65 50	65 —
„ „ „ siedmg.	70 —	69 25
Pożyczka głod. gal.	100 —	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	96 90	96 70
4% Galicyjskie . .	73 75	73 25
5½% Węgiersk. los.	93 —	92 50
5% Boden Cr. austr.	100 50	100 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	156 75	156 25
„ „ „ 1854	76 50	76 —
„ „ „ 1860	81 60	81 40
„ „ „ 1864	84 30	84 10
„ Como-Rente .	21 50	21 —
„ Kredytowe .	132 50	132 —
„ żegl. par. na D.	94 —	93 —
„ Ks. Esterhazy	— —	155 —
„ Księcia Salm.	35 50	35 —
„ „ Palfy.	26 50	26 —
„ ks. Klary . .	28 25	27 50
„ hr. St. Genois	24 50	24 —
„ miasta Budy	27 20	27 —
„ ks. Windischg.	18 50	18 —
„ hr. Waldstein.	22 50	22 —
„ hr. Keglevich.	13 75	13 25
„ Rudolfa . .	14 50	14 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	707	706 —
Zakładu kredytow.	182 90	182 70
Żeglugi par. na Dunaju	506 —	505 —
Kolei półn. Ferdynan.	1800	1797
„ rządowej fr.-a.	255 10	254 90
„ zachodniej c. El.	148 —	147 50
„ Pardubickiej .	143 —	142 50
„ południowej .	173 90	173 70
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	138 40	138 20
„ Galicyjskiej .	196 —	195 75
„ Czerniow. . .	173 —	172 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	101 25	100 75
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	84 75	84 25
„ (Emis. 1862) „ „ „	83 25	83 —
Kol. Rząd. St. 500 fr.	120 25	119 75
„ „ „ Emis 1867 „	119 50	119 —
Kol. połud. St. 500 fr.	98 75	98 25
„ Bony 6% 1875-1876.	207 50	207 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	89 —	88 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 —	87 75
„ w sreb. 5% „ „ „	102 50	102 —
Kol. Głog. za 100 fl. k. m.	72 50	— —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 120 fl. w. a.	85 —	84 50
Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl.	78 —	77 50
— — w srebrze „	85 25	85 --

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	95 50	95 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	89 25	89 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	76 75	76 50
„ „ „ Emisya 1867.	81 —	80 50
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100	82 25	81 75
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 75	81 25
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 —	89 —
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	91 75	91 50
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	16 45
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 56¼	5 56
Złoto *al marco* . .	5 55	5 54
Napoleondory . . .	9 30½	9 29½
Fryderyki	9 75	9 65
Luidory (niemieckie)	9 55	9 45
Suweryny angielskie	11 70	11 65
Imperyały rosyjskie	9 65	9 60
Srebro	114 65	114 35
Srebro, kupony . .	115 25	115 —
Talary związkowe .	1 72½	1 71½

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 70¼	1 70
Lwów 6 czerw		
Dukat holenderski .	5 55	5 51
„ cesarski . . .	5 54	5 53
Półimperyał rosyjski	9 54	9 45
Rubel srebr. rosyjski	1 84	1 80
„ pap. „	1 59	1 58
Talar pruski	1 72	1 71
Listy gal. b. kup. w. a.	74 25	73 75
„ „ m. k.	77 90	77 40
Listy zast. banku hip.	87 50	87 —
Obligi indem. b. kup.	65 —	64 60
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Akc. kol. gal. b. kup.	198 50	197 25
„ „ lwow.-czer.	176 50	175 75
Akcye banku hip. gal.	— —	— —
Warsz. 6 czerw.		
Listy zast. 1 ser. rub.	83 42	83 17
„ „ 2 ser. „	75 83	75 50
„ „ kupon „	— —	1 81⅑
Listy likwidac. „	66 17	65 83
kupon „	— —	5 5/9 —
Pożyczka r. 1865 „	132 —	131 25
„ r. 1866 „	129 50	128 75
Kolej warsz. wied. „	66 —	— —
„ warsz. byd. „	58 83	58 33
„ warsz. teresp.	— —	88 --

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:

z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 3.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.30 wieczór;

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.—z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

We Wtorek dnia 9 Czerwca
o godzinie 10ej rano
odprawionem będzie
W KOŚCIELE XX. DOMINIKANÓW
Nabożeństwo żałobne
za dusze ś. p.
Matyldy Szukiewiczowéj,
zmarłej w Krakowie d. 18 Maja 1866,
i syna jéj
Władysława Szukiewicza,
zmarłego w Gradcu (w Styryi)
dnia 23 Maja 1868 r.

Ogólne Zgromadzenie
Członków c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego,
oznaczone
na dzień 9 Czerwca r. b.,
odbędzie się w sali Towarzystwa Naukowego przy ulicy Sławkowskiej, a rozpocznie się Nabożeństwem w Kościele Sgo Marka o godzinie 10 rano. (1106--2)

Z powodu posiedzeń Towarzystw Ogniowego i Rolniczego
WYSTAWA OBRAZU
p. Matejki
zamkniętą będzie
przez Wtorek i Środę,
za to później o trzy dni przedłużoną zostanie. (1110-1-2)T.

Ostrzeżenie.
Weksle na 140 złr., 200 złr. i 112 złr. 67 c., akceptem moim zaopatrzone, 20 Sierpnia, 31go Sierpnia i 15 Września r. b. płatne, nie są ważne, dla tego tych sum wekslowych nigdy nie wypłacę.
(1058-1-2) *Ludwik Praschill.*

Uwiadomienie.
Nieomylne i prędkie wytępienie
Szczurów i Myszy
za pomocą ck. uprzywilejowanej trucizny na Myszy i Szczury, w kształcie świecy.
Cena flaszeczki 50 cent.
Takowej niefałszowanej dostać można w Krakowie u pana *M. Jawornickiego,* we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego*, *Adolfa Berlinera*, *Zygmunta Rukera* i *Piotra Mikolasza*; w Tarnowie u pp. *JózefaJahna* i *H. Koyi.* (896-4-12)

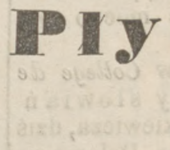
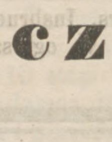
Latarnie gospodarskie,

do zupełnie bezpiecznego oświetlenia **stajen, magazynów, młynów, piwnic, strychów,**
po cenie:
1 złr. 60 cent., 2 złr. 20 cent., 2 złr. 80 cnt.
w dużych i małych ilościach, u
***E. Jülke* w Wiedniu,**
Neubaugasse N. 1,
Skład wszelkich gatunków Lamp olejnych (Moderateur), kamfinowych, jako też przedmiotów kuchennych i do domowego gospodarstwa potrzebnych. (563-10-12)T

Szczęście w Frankfurcie n. M.
jako jedno z najkorzystniejszych i najrzetelniejszych przedsiębiorstw poleca podpisana firma bankierska przez Książęcy Brunświcko - Luneburski rząd krajowy potwierdzone i poręczone,
losowanie premij państwowych
jednego Miliona 900.000 złr.
srebrem,
którego ciągnienie wygran już **11 Czerwca** się rozpocznie. — Takowe zawiera 34.000 losów, z których 18.400 bezwarunkowo z wygranemi wyjść muszą, gdyż **tylko wygrane** ciągnione będą.
Najważniejsze wygrane są:
złr. 175.000, 105.000, 70.000, 35 000, 2 po 17.500, 2 po 14.000, 2 po 10.500, 2 po 8.750, 2 po 7.000, 2 po 5.250, 6 po 3.500, 7 po 2.625, 105 po 1.750, i t. d.
Za nadesłaniem gotówki, rozsyłam oryginalne Losy państwowe (nie Promesy) na powyższe ciągnienie po następujących według planu stałych cenach: Cały los 7 złr.— pół-losu złr. 3·50 — ćwiartka złr. 1·75 w banknotach, pod zaręczeniem najszybszej usługi. Plan losowania, jako też po każdem ciągnieniu urzędowy wykaz wygran, przesłanym będzie bez żadnego policzenia.
Uprasza zgłaszać się bezzwłocznie z pełnem zaufaniem bezpośrednio do sprzedaży losów przez Dyrekcyę upoważnionego Domu hurtownego
J. W. Haas
w Frankfurcie nad Menem.
(994--6)

Jako odpowiedni
podarunek na Zielone Świątki
poleca się
LOSY RUDOLFA,
które w roku mają dwie główne wygrane
raz **25,000** drugi raz **10,000** złr. w. a.
a z tych każden pojedynczy los musi być wyciągnięty.
Takowe zalecają się również przez swą wytworną powierzchowność jako też hypotecznem zapewnieniem.
Losy te są zawsze po dziennym kursie do nabycia u
J. C. Sohtena
Wien, Graben 13.
(1005--6)
a pod temi samemi warunkami w Krakowie u
J. Bartl.



Ces. król. koncesyonowany
Korneuburgski Proszek bydlęcy,

dla
koni, bydła rogatego i świń,

Paczka 42 i 84 cent.

Płyn przywrotczy
(Restitutions-Fluid)
dla koni,
Franciszka Jana Kwizdy w KORNEUBURGU,
wyłącznie uprzyw. przez J. C. M. Cesarza Franc. Józefa I.
Flaszka 1 złr. 40 cent.

Maść na kopyta

(na kruche, pękające kopyta końskie).
Puszka 1 złr. 25 cent.

Proszek na strzałkę u kopyt
(na gnicie strzałki u kopyt końskich). (895-4-10)T
Flaszka 70 cent.

Proszek dla Świń,
szczególniej przeciw gangrenie.
Paczka 63 ct. i 1 złr. 26 ct.

Prawdziwy jest do nabycia:
w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI, w Rynku głównym w kamienicy p. **Kirchmayera,** p. ***Józef Jahn,*** — **we Lwowie:** PP. ***Konst. Iskierski, Piotr Mikolasz*** aptek., ***A. Berliner*** aptekarz i ***S. Rucker*** aptekarz,
W BIAŁEJ p. E. Keller — w BIELSKU p. S. A. Stanko apt. — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski i p. A. Faliszewski — w BOBRCE pan A. Karpuczki — w BRZEŻANACH p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. i p. J. Fadenchecht. — w BEŁZIE p. Hrymak — w BORSZCZOWIE p. M. Niemczewski — w BUCZACZU p. Kerczel i p. Kodrębski — w CZERNIOWCACH pan E. Schmirch — w DZIKOWIE p. S. Bodziński — w GRÓDKU p. I. Willig — — w KOŁOMYI p. M. Bolchower — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld i p. Maresch. — w LIMANOWIE p. A. Müller — w LISKU p R. Burański — w MAKOWIE p. Mayer apt. — w MIELCU p. Wł. Satkowski — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński — w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa — w PRZEWORSKU p. S. Keller — w PRZEMYŚLU pp. Gajdeczka Syn i Edward Machalski — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki — w SANOKU pan Robert Barth — w SMOLNICY p. F. Wimmer — w STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski, dawniéj Tomanek i p. Sebensitz — w TARNOWIE p. J. Jahn — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz i p. S. I. Zeliner — w WADOWICACH p. A. Foltin i p. Ant. Uhma wdowa — w WIELICZCE p. B. Wątorkowa wdowa — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski i Sp.

Ostrzeżenie! Aby Szanowną Publiczność od kupowania podobizn zabezpieczyć, zawiadamia się, że tylko te pakiety i flaszki za prawdziwe uważać należy, które mają na sobie wyciśniętą pieczątkę Apteki obwodowej w Korneuburgu.

!!!Depesza telegraficzna!!!
Londyński sąd konkursowy zadekretował, że Skład angielskiej kompanii w głównym składzie Wien Tuchlauben Nr. 11, przymusową drogą i to natychmiast sprzedaném być musi. Ogromne zapasy towarów, składające się z więcej niż 20.000 sztuk angielskich damskiej i męzkiej bielizny, angielskich wełnianych, angielskich chustek do nosa, obrusów i najlepszego angielskiego Szirtingu po niedoporównaniz niskich cenach. Te tak niskie ceny w stosunku do jakości i piękności wszystkich artykułów powinnyby każdego tak prywatnego jako też odsprzedających interesować, gdyż podobna wysprzedaż już się nigdy drugi raz nie zdarzy.
Uprasza się o dokładne porównanie tu notowanych cen z inszemi cennikami, a zważywszy, że nieodpowiedni towar bez przeszkody napowrót przyjętym zostanie a pieniądze natychmiast franko odesłanemi będą, można być pewnym najpełniejszego zadowolnienia.

15.000 sztuk płóciennych koszul mężkich, od najcieńszego do zwyczajnego gatunku, we wszelkich rozmiarach, odpowiednie i wytworne, po złr. 1·50, 2·50, 2·80, 3, 3·50, do 4·80.

10.000 sztuk płóciennych gatek każdej wielkości, po złr. 1·30, 1·50, 1·80, do 2 zł. reńsk.

9.500 białych i kolorowych koszul mezkich, najnowszego kroju, 100 wzorów, po złr. 1·50, 2, 2·50 do 2·80.

8.000 płóciennych koszul damskich praktycznie i wytwornie uszytych, po złr. 1·70, 2. 2·50, 2·80. — Bardzo cienkie koszule po 3·50, 3·80, 4·50 do 10 złr.

3.000 sztuk majtek damskich i nocnych gorsetów, wytwornego kroju, bardzo wytworne, po złr. 1·80, 2, 2·50, 2·80, do 3.

1.300 sztuk płóciennych koszul nocnych damskich, najnowszego kroju, po złr. 3·50, 4 do 4.50.

800 spodnic haftowanych według obranego wzoru, jako też i zwyczajne po złr. 3.50, 4 do, 5 50.

1.500 sztuk cienkiego, średnio - cienkiego płótna po 50 łokci, każda sztuka $^5/_4$ szeroka, po 18, 20 do 23 złr.

500 sztuk bardzo cienkiej angielskiej weby ręcznego przędziwa, każda sztuka 50 łokci pełnych, po 24, 28, 30 do 35 złr. najcieńsza.

1250 sztuk angielskiej w pół-sztukach po 24 łokci, każda sztuka po 9, 10 do 13 złr.

2.000 łokci cienkiego angielskiego płótna białego przędziwa, $^5/_4$ łok. wied. szerokiego, po 32 ct.

2.500 tuzinów angielskich płóciennych chustek do nosa, po 2, 3, 3·50 do 4 złr. sprzedaje się w pół-tuzinach.

2.000 tuzinów angielskich, płócienno-batystowych chustek mężkich i damskich po 5, 6, 7 do 8 złr., sprzedaje się w pół-tuz.

20.000 sztuk wkładek do koszulowych gorsów z najcieńszego płótna batystowego, z poprzecznemi lub prostemi zakładkami, po 80 ct. 1 do 1·50 złr.

600 sztuk angielskich, lniano - adamaszkowych nakryć do stołów, najnowsze desenie, na 6, 12, 18 i 24 osób. Adamaszek atlasowy o trzecią część wartości.

23.000 łokci wybornego, białego, angielskiego Szirtingu i Madapolansu, najcięższego gatunku, łokieć po 25, 28, 30 do 40 cent najcieńszy. (1012-5-12)

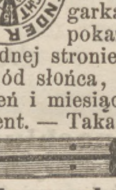
Rozsyłki za pobraniem należytości pocztą do wszystkich głównych i prowincyonalnych miast całej monarchii austryackiej. *Za opakowanie nic się nie policza.* Biorącym towaru za przeszło 30 złr. dodaje się bezpłatnie 6 sztuk indyjskich batystowych chustek.
Adres: **Central-Hauptversendungs-Depot, Wien, Tuchlauben 11,** im Gunkel'schen Hause.

Paryż 1867, — złoty medal.
Szwechackie Piwo marcowe i składowe
w butelkach po 1 i po pół-masa i w beczółkach od 5 masów i wyżej.
Pierwszej jakości na kontynencie,
do nabycia
z pierwszego Wiedeńskiego Składu przechodowego na Piwo wychodowe.
„Wien, Fünfhaus, Hauptstrasse N. 543.
Ceny Piwa:
Piwo składowe wywozowe flaszka 25 cent.
dto **marcowe** dto „ 27 „
dto **deserowe (Bock)** „ 32 „
Odpłata za zwróconą flaszkę 10 cent.
Przesyłki uskuteczniają się szybko we wszystkich kierunkach, w skrzynkach po 21 flaszek i w beczółkach **za poprzedniem nadesłaniem przypadającej kwoty.** Skrzynki policzają się po 90 ct., a opakowanie 10 cnt. Odsprzedający lub kupujący wiiększą ilość otrzymują odpowiednią zniżkę. Zaopłatnym zwrotem skrzynki otrzymuje się 90 cnt. napowrót.
Piwa te są tylko do nabycia pod adresem: (960-4-6)
„Ersten Wiener-Transito-Depôt für Exportbier des F. Schwarz & Comp., Wien, Fünfhaus, Hauptstrasse N. 543.

---

18 Pożądane dla ducha gospodarskiego! 68
Sądzimy, że dla osób, które rzadko Wiedeń swoim pobytem zaszczycają, przyjemnie będzie, jeżeli zwrócimy ich uwagę na ceny naszych wyrobów, a szczególnie na prawdziwie dobry gatunek naszych towarów. Przez obecnie niskie porto pocztowe każdemu jest umożebnione, zamiast kupować w prowincyonalnych miastach drogi towar z wysokiemi procentami, natychmiast się do nas udać o każdą drobnostkę. Pierwszy austryacki komisowo-rozsyłkowy interes w środkowym punkcie miasta Wiednia, Kärntnerring N. 2, uznanym jest jako największy i najznaczniejszy; towary, które w ogromnych ilościach w najodleglejsze prowincye codziennie rozsyłanemi bywają, zawdzięczają swą wziętość swemu zawsze nowemu kształtowi i dobrej jakości; jak z drugiej strony staramy się, każdą drobnostkę sumiennie i szybko wypełniać. Przesyłki uskuteczniają się za pobraniem należytości pocztą. — Za opakowanie nic się nie policza. (808-6 12)

Pierwszy austryacki komisyjno-rozsyłkowy interes
Traugotta Feitel w WIEDNIU,
Kärntnerstrasse N. 57 und Kärntnerring Nr. 2, gegenüber den Drasche-Haus.



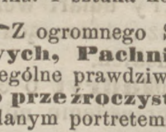
Mechaniczne, tak zwane wieczne Kalendarze, nader dokładnie i wytwornie wykonane, mogą być noszone jak medaliony przy łańcuszkach do zegarka, tak u dam jak i mężczyzn, pokazują za pomocą mechanizmu na jednej stronie długość dnia i nocy, wschód zachód słońca, na drugiej stronie bieżący tydzień i miesiąc. — Jedna sztuka pozłacana 45 cent. — Takaż, bronzowana 15 cent.

Potrzebą do szycia jest nowo wynaleziona **Maszynka do nawlekania igieł**, za pomocą której nawet ciemny w jednej chwili najcieńszą igłę nawlecze. Takowa w wielkości igielnika, kosztuje 30 cent.

Pociągacz, z dziurkowatej angielskiej kompozycyi, zaćmiewa każdy dotąd zrobiony wynalazek. Klingi po 3 lub 4-razowem pociągnieniu, są gładko wyostrzone. — Cena za sztukę 35 ct.

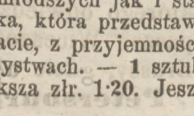
Ogólny **termometr i barometr** z posrebrzaną płytą w wytwornem puzderku, w domu do zawieszania lub do podróży, każdy sobie z pewnością kupi. — Jedna sztuka 35 cent.

Scyzoryki angielskie z Bessemskiej stali, z 2 lub 3 ostrzami. Oprawne w kość 25 cent., w perłową konchę 50 cent., w szyldkret 50 cent.



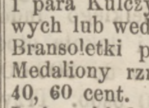
Ptaszek cudowny z pozłacanego metalu, jest teraz najpiękniejszą zabawką kochanych dzieci. Tenże łudząco naśladuje śpiew słowika. 1 sztuka kosztuje 60 cent.

Z ogromnego Składu **Mydeł toaletowych, Pachnideł** itp., podnosimy tu szczególne prawdziwe **glycerynowe Mydło przeźroczyste**. 1 sztuka bardzo duża, z udanym portretem Króla węgierskiego 10 c.


Posiadacz **Latarni magicznej**, każdy jest Czarnoksiężnikiem. — Ta prześliczna, zarazem tak dla młodszych jak i starszych pouczająca zabawka, która przedstawia 72 rozmaite sławne postacie, z przyjemnością widzianą jest w towarzystwach. — 1 sztuka z przyborami 80 c. Większa złr. 1·20. Jeszcze większa złr. 1·50.

Koszyczek napełniony pachnidłami i Mydłem, przedstawiającym różne owoce w 3ch wielkościach. Za sztukę 50, 70 i 80 cent.

Na podarunki odpowiedniemi szczególnie wytworne Parasolki z lyońskiego jedwabiu, 24" długie, w dowolnym modnym kolorze, z ładną rączką złr. 3·50. — Deszczochrony alpacca złr. 3·50 — z jedwabiu złr. 6·50. — Wszystkie z drutami stalowymi i laską drewnianą.



Najnowsze klejnoty (nie bronzowe) wykonane z podwójnego nowego złota.
Brosza, 1 sztuka w wytwornem puzderku, 30, 40, 60, 80 cent., do 1 złr.
1 para Kulczyków, czarno emaliowan., stalowych lub według wyboru, 35, 50, 80c. do 1 zł.
Bransoletki pełne, 1 sztuka złr. 1 do 1·50.
Medaliony rznięte, emaliowane 1 szt. 10, 20, 40, 60 cent.
Łańcuszki do zegarka nowe paryzkie, 30, 50, 90 cent.
Łańcuszki do zegarka na szyję z emaliowaną sprzączką, przepysznie wykonane, złr. 1·60.
Łańcuszki do zegarka stalowe krótkie, 10, 15, 30 ct. — na szyję 30, 70, 90 cent.
1 para guziczków do rękawów 25, 35, 40 ct.
1 guziczek do koszuli 3, 8, 15 cent.
1 guziczek do kołnierza z kości, 3 c. — pozłacany 5 c. — z perłowej macicy 9 ct.
Potrzebniczka do szycia w wytwornem pudełku skórzanem: składający się z nożyczek, naparstka, igielnika, igliczki, sztyftów, noża, szydełka itp., 90 cent. — dwa razy większy złr 1·20 jeszcze ładniejszy 3 zł.
Angielski papier listowy, z bezpłat. wyciśnieniem wszelkich imion, liter i koron;
100 sztuk, 8ka, welinowy biały 40 kr.
100 „ tychże z 100 kopertami 65 ct.
100 „ grubych podwójnie prążkowanych lub liniowanych 60 ct.
100 „ tychże ze 100 kopertami złr. 1·05.
100 „ w 4ce welinowych 80 ct.
100 „ tychże podw. prążk. lub lin. 90 ct.
100 „ w 8ce, w pięknych różnych kolorach 60 ct.
100 „ tychże ze 100 kol. kopert. zł. 1.20.
100 „ wewnątrz emaliowanych 35 ct.
100 szt. ang. listów z modnemi monogramami, 90 ct.
100 „ tychże z kopert. 1·40.
100 „ Kart wizytowych wykonanych w jednej minucie, 50 cent.
100 sztuk podwójnie lakierowan. litografowanych. dokładnie wykonanych 90 ct.
Bilety mogą mieć 3 do 4 wierszy, nic się więcej nie rachuje.
1000 sztuk dobrze gumowanych Pieczątek złoconych, wielkości dowolnej złr. 1·60.
1000 najnowszych czerwonych jak lak, 2·50.
1 pudełko z literami 10 cnt.
1 „ z pięknemi kwiatami 10 cnt.
Znaleźć można największy Wybór wielu tysięcy pożytecznych i praktych przedmiotów, jako to:
Albumów, Szczotek, Szczoteczek do zębów, Domina, Piłek gumianych, Bronzów, Ciężarków na papiery, Ołówków, Sztućców ze srebra chińskiego, Łyżek, Widelców, Noży, Świeczników, Towarów pakfonowych, Strzelb, Rękawiczek, Wachlarzy, Szelek, Krawatek, Kołnierzy, Ogniczek, Serwisów do kawy, herbaty i jadła, Przyrządów do rysunków, Ramek, nareszcie ogromny wybór Zabawek i Gier towarzystkich i tp.

Cenników na wszystko udziela się każdemu bezpłatnie.
Pierwszy austr. komisowo-rozsyłkowy Handel Traugotta Feitla w Wiedniu, Kärntnerring N. 2 und Kärntnerstrasse N. 57.

Nowa i ostatnia
Pożyczka premiowa miasta Medyolanu
sankcyowana królewskiem rozporządzeniem z 11 Marca 1866
podzielona w
150,000 obligacyj po 10 franków
zaręczona przez ogólne posiadłości gruntowe i przez bezpośrednie i pośrednie podatki miasta Medyolanu.
Odpłata odbywa się w przeciągu 55 lat
Czternastoma milionami trzykroć sto tysięcy franków, a to za pomocą **140**
ciągnień premiowych i wygran
franków 100,000
50,000, 50,000, 10,000, 1,000, 500, 100, 50, 20.
Wypłata wylosowanych obligacyj uskutecznia się w kasie municypalnej Medyolańskiej od 15 Czerwca do 15 Grudnia po ciągnieniu. Najbliższe publiczne ciągnienie odbędzie się w Medyolanie 16 Czerwca 1868.
Sprzedażą obligacyj się trudnią: W Medyolanie Caisse Municipale, we Florencyi p. E. Fenzi et Comp., w Turynie pp. Gebr. Ceriana i U. Geisser et Comp., w Wenecyi p. Jacob Levi et Söhne, w Paryżu Charles Sautter et Comp., **w Berlinie Oscar Hainauer,** w Frankfurcie nad M. pp. L. A. Hahn i F. E. Fuld et Comp.
Odnośnie do powyższego ogłoszenia donoszę niniejszem, że cena sprzedaży dla Berlina na $2\frac{1}{5}$ talara za jedną obligacyę oznaczoną została. (1107-1-3)
Berlin 30 Maja 1868. ***Oskar Hainauer,*** Charlottenstrase Nr. 56.

15.000 złr. w. a.
mogą być ulokowane hipotecznie na miejscu pierwszem, na dobrach 699 morgów ziemi obejmujących.
Bliższa wiadomość pod adresem: **„Z. F.** poste restanteNowy-Sącz." (993-5-10)

Młockarnia piętrowa, z Kieratem, Wialnią i Plewnią, w dobrym stanie, jest do sprzedania za pomierną cenę. (1051-1-3)
Bliższa wiadomość w Sułkowie, ostatnia poczta Wieliczka.

Skrzypce bardzo dobrze ograne, są do nabycia w kamienicy Wgo *Zielińskiego* na Piasku, pod L. 90, na pierwszem piętrze w Krakowie.
(1042--2) ***M. K.***

Tylko $3^1|_2$ złr.
kosztuje **pół-losu** oryginalnego (nie Promesa) na
wielkie losowanie pieniężne
zaręczone przez
książęco-Brunświcki rząd Państwa.
którego ciągnienie rozpocznie się
11 Czerwca r. b.
Główna wygrana talarów 100.000 60.000, 40.000, 20.000, 2 po 10.000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 2 po 5.000, 2 po 4.000, 2 po 3.000, 2 po 2.500, 4 po 2.000, 6 po 1.500, 105 po 1.000, 5 po 500, 125 po 400, 155 po 200, 129 po 100, 11.450 po 47 talarów.
Cały oryginalny los kosztuje 7 złr.
Pół losu oryginalnego „ 3·50
Ćwiartka „ „ 1·75
Zamiejscowe polecenia, opatrzone rimesami, wypełniam szybko i z dyskrecyą, a urzędowe wykazy ciągnienia i pieniądze wygrane wysyłam natychmiast po rozstrzygnieniu.
Upraszam zgłaszać się bezpośrednio do Kantoru bankowego, któremu specyalnie powierzono sprzedaż Losów rządowych. (945--6)
Sally Massé,
w Hamburgu.

Odkrycie
zrobione stanowiące epokę: prawo natury **porostu włosów** jest docieczone. Pan **Karol Mally w Wiedniu**, znany jako pilny badacz życia włosów, wynalazł tak zwany Ewalinowy środek
porostu włosów i brody,
któremu jeszcze żaden inszy kosmetyk w skuteczności nie wyrównał.
Częste używanie Ewalinowej Pomady na włosy, sprawia cudowne skutki, gdyż nietylko, że się zapobiegnie **wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu** natychmiast ustaje, ale na łysych miejscach powstaje nowy włos, tak jak **Ewalinowa Essencya** na **brodę** u 17-letnich młodzieńców silną pełną brodę wywołuje.
Gdy pan Mally jedynie w interesie swych bliźnich bezprzestanne badanie na tym polu robi, uprasza się każdego, aby ck. uprzywilejowanych **Ewalinowych wyrobów** nie brał za insze kosmetyki.
Mallego Ewalinowa Pomada na włosy po 1 złr. 50 cent. Essencya Ewalinowa na porost brody po 2 złr. 50 cent., są do nabycia w KRAKOWIE u pp. ***Józefa Jahna*** i ***Leona Feintucha*** — we Lwowie u aptekarzz pp. ***A. Berlinera, P. Mikolasza*** i ***S. Ruckera,*** tudzież we wszystkich rozgłośnych aptekach i domach handlowych Europy. — Pod adresem: ***„Charles Mally*** in Wien, Wieden, Paniglgasse Nr 7," będą polecenia na pojedyncze słoiki za gotówkę lub zaliczkę pocztową szybko wypełniane. (828-6-)T

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU
Szprycowanie to przygotowuje się z liści drzewa rosnącego w Peru, zwanego Matiko. Stanowi ono środek *niezawodny* przeciw *rzeżączkom* i *blenoragiom* najuporczywszym i zaniedbanym. Użycie jego nie pozostawia po sobie zwężenia kanału ani nabrzmienia kiszek. — Pigułki zaś napełnione są essencyą z Matiko, połączoną z balsamem Kopajwy, a to w celu zdwojenia własności leczących tego ostatniego i odjęcia mu woni nieprzyjemnej, jak również zapobieżenia *odbiciom* i *mdłościom*, których doświadczają osoby zażywające zwyczajne pigułki z balsamu kopajwy. Dla tego to lekarze we wszystkich częściach świata przekładają je dziś nad wszelkie inne środki. Obiedwie preperacye użyte razem, działają bardzo energicznie, każda zaś użyta osobno, działa wolniej lecz niemniej skutecznie.
Dostać można w Krakowie w aptekach p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka*; we Lwowie w aptekach pp. *Piotra Mikolasza*, *Berlinera* i *Rukera*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Poznaniu w aptekach p. *Elsnera* i *Mankiewicza*; — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp, *Raabe* i *Röder*; w Rzeszowie w aptece p. *Szaittera.* (729-13-14)T

Precz z Siwizną!
Woda Pani Dorat
11, rue de Caumartin à Paris.
Użycie jednego flakonika *Wody Dorat* dostatecznym i nieomylnym jest środkiem na *przywrócenie siwym włosom naturalnego koloru.* Woda ta jest nieocenionym wynalazkiem: tania, nieszkodliwa, nie jest bynajmniej farbą; bardzo skutecznie zapobiega *wypadaniu włosów i leczy wszelkie natury wyrzuty naskórne.* (743-10-20) T
Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego,* we Lwowie w atp. *Piotra Mikolasza.*

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*